19 (52)
12 maja 1999 r.

aktualności lokalne

BIBLIOTEKA MIEJSKA w ZŁOTOWIE

ISSN 1429-6845 Cena 1 zł 80 gr

Jastrowie, Złotów, Lipka, Zakrzewo, Krajenka, Tarnówka, Okonek

WSZYSTKO CO NAJLEPSZE

ERG

Alcatel One Touch Club z aktywacją za: 99 zł NETTO

Nokia 5110 z aktywacją za: 199 zł NETTO

Złotów, ul.B.Westerplatte 1c
tel. 263-45-18

tak tak Twoja era

era GSM

NIESPODZIEWANE NADEJŚCIE WIOSNY

inter-tel

NOKIA 5110
199 PLN+VAT

z aktywacją, ładowarką podróżną i dodatkową obudową w wybranym przez Państwa kolorze.

telefony posiadają blokadę SIM Lock tzn. współpracują tylko z kartą SIM sieci Era GSM

Punkt Sprzedaży TASO
ul. Bydgoska 31c, Piła 64-920
tel. (67) 2154709

tak tak Twoja era

era GSM

KOMPDRUK
77-400 Złotów, aleja Piasta 32
tel. (067) 263 58 52, fax (067) 263 58 51

KASY i DRUKARKI FISKALNE
Kasy już od 1750 zł netto

ZESTAWY KOMPUTEROWE

Sprzedaż ratalna oraz leasing!
Serwis gwarancyjny i pogwarancyjny!
Doradztwo i pomoc w wyborze sprzętu!
Fachowe szkolenia z zakresu obsługi kas!

Czytaj str. 2

HURTOWNIA KAMA S.C.
Barbara, Zygfryd, Mirosław Szweda
77-400 Złotów, ul. Sienkiewicza 4
tel. 0-67 263-47-81

polecamy:
* papierosy krajowe i zagraniczne (w konkurencyjnych cenach)
* naczynia jednorazowego użytku
* art. biurowe
* baterie i żarówki

Hurtownia czynna pn-pt 8.00-16.30 sob. 8.00-13.00

Zapraszamy!

druki akcydensowe

DLA WSZYSTKICH

UNITEL

Alcatel One Touch Easy Hands Free z aktywacją za 149 zł + VAT

ul. Buczka 20
64-920 Piła
tel/fax (067) 213 73 20
0604 432 502

149 +VAT

Twoja era

era GSM

Na podbój Poznania

Ostatnia niedziela była dniem promocji powiatu złotowskiego w stolicy Wielkopolski Poznaniu. W holu głównym Urzędu Wojewódzkiego znalazły się stoiska wystawiennicze większości gmin wchodzących w skład powiatu złotowskiego. Zabrakło jedynie przedstawicieli gminy Tarnówka. Na stoiskach prezentowali się artyści z terenu gmin, firmy, zakłady pracy. Nie zabrakło i tradycyjnych potraw. Dla przykładu mieszkańcy gminy Zakrzewo częstowali wszystkich gości pyszną drożdżówką z kruszonką. Na stoisku gminy Złotów można było skosztować wyrobów masarskich.

Obok stoisk gmin, w holu prezentowały się także firmy należące do Złotowskiego Forum Gospodarczego. Poznaniacy mieli możliwość obejrzeć wyroby Unimetalu, Metalplastu, Pilskiego Przedsiębiorstwa Przemysłu Drzewnego, Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej, piekarni Granum. Mogli także zapoznać się z ofertą Zakładu Betonioarsko - Budowlanego Jerzego Jankowiaka, hurtowni szkła i porcelany z Okonka oraz produkcją firmy Plastmet z Okonka. Spore zainteresowanie zwiedzających wzbudziła propozycja firmy Euro Dom z Zakrzewa, która zajmuje się budową domów z ekologicznych materiałów. Firma stawia dom w stanie surowym w ciągu trzech dni.

Strażacka orkiestra z Krajenki.

Pamiątkowy wpis Adama Musiała do Kroniki Zespołu FRYGI.

Wojewoda w towarzystwie wójta Zakrzewa i burmistrza Jastrowia na stoisku gminy Zakrzewo.

Przy stoisku Unimetalu każdy mógł chwilę odpocząć.

Wśród gości prezentacji był wojewoda wielkopolski Adam Musiał i marszałek Sejmiku Wielkopolskiego Stefan Mikołajczak. W swych wystąpieniach pogratulowali staroście złotowskiemu Januszo Szczerbiakowi oraz wójtom i burmistrzom poszczególnych gmin, pomysłu i jego szybkiej realizacji, dodając, że tylko dzięki takim imprezom powiaty mogą zaistnieć w społeczności Wielkopolski. Wraz z gminami powiatu złotowskiego w prezentacji uczestniczyło miasto i gmina Łobżenica, które należą do Krajny.

Po części oficjalnej w Urzędzie rozpoczęła się część artystyczna, w trakcie której prezentowały się zespoły muzyczne i kabaretowe z terenu całego powiatu. Prawdziwą furorę zrobił zespół mandolinistów Frygi z Łąkie, który znakomitym koncertem podbił serca zaproszonych gości. Podobnie zostało przyjęte przedstawienie Teatru Matysarek ze złotowskiego Liceum Ogólnokształcącego oraz występ zespołu „Jastrowiacy".

Cała impreza trwała cztery godziny a zakończył ją tradycyjny poczęstunek przygotowany przez złotowiankę Elżbietę Gmurczyk i jej podopieczne.

ML

Na okładce: Zespół „Jastrowiacy"

COMMERCIAL UNION
Otwarty Fundusz Emerytalny BPH CU WBK

wszelkie informacje dotyczące
możliwości przystąpienia w ramach II filaru do Otwartego Funduszu Emerytalnego Commercial Union Powszechnego Towarzystwa Emerytalnego BPH CU WBK

Biuro Agentów
Commercial Union
ul. Norwida 4 (budynek Banku PeKaO SA)
tel. 263-56-88
pon.-piątek 15.00-17.00

RABATY ** TRANSPORT **
HURTOWNIA CHEMICZNA
Tadeusz Jędrzejczyk
Złotów, ul. Sienkiewicza 4 (przy Hali Targowej)
oferuje szeroki asortyment:
- chemii gospodarczej
- kosmetyków
- środków chemicznych
Zapraszamy do współpracy zakłady pracy i sklepy
Zamówienia przyjmujemy telefonicznie
Tel. (067) 265 35-13 pon.-pt. 8.00-19.00 sobota 8.00-13.00

Palcem w bucie

Fot. Andrzej Ławniczak

W ubiegłą niedzielę, o czym donosimy na 2 stronie gazety, powiat złotowski po raz pierwszy miał okazję zaprezentować swój potencjał gospodarczy, intelektualny i artystyczny na zewnątrz. Prezentacja miała charakter promocyjny, miała mieszkańcom Poznania pokazać, że my tu na północnych krańcach województwa Wielkopolskiego nie jesteśmy żadną Ukrainą, co zauważył w swym wystąpieniu burmistrz Złotowa, tylko pełnoprawnym, pełnowartościowym składnikiem tego województwa. Czy to się udało? Dziś zaledwie kilka dni po prezentacji trudno powiedzieć, na ile ta sztuka się powiodła, na ile udało się zrealizować zamierzenia, które miesiąc temu postawili sobie za główny cel organizatorzy promocji. Mimo to, na podstawie poczynionych obserwacji, już teraz można pokusić się o parę stwierdzeń. Zacznijmy może od minusów.

Zgodnie z założeniami impreza miała być skierowana do środowisk gospodarczych i politycznych Poznania. I słusznie, albowiem nasz powiat nie jest gospodarczą potęgą i przydałoby się kilku inwestorów, którzy chcieliby rozruszać interes na naszych terenach. Z tego, co mi wiadomo, rozesłano kilkaset zaproszeń do firm, instytucji, przedstawicieli koncernów. Niestety, oprócz wojewody i marszałka oraz grupy parlamentarzystów nie pojawił się żaden szef poważnego zakładu. To przykre ale prawda jest taka, że dziś żadnego z przedsiębiorców do inwestowania własnego kapitału nie da się zwieść turystycznymi folderami i miłym słowem. Inna przykra rzecz - to mimo że nie liczono, iż poznaniacy tłumnie przyjdą do Urzędu, nikt nie spodziewał się, że przyjdzie ich tak mało. Podobno w poznańskich mediach wielokrotnie mówiono o prezentacji, lecz patrząc po frekwencji bez większego skutku. W tym miejscu warto by się zastanowić, czy tego rodzaju imprezy nie powinny mieć innej formy, może festynu na świeżym powietrzu z tanim piwem i dobrą muzyką? Co do frekwencji, na pocieszenie pozostaje fakt, że Pilskie Targi Promocyjne, które co roku organizowane są przez władze Piły, i trwają trzy, cztery dni odwiedza również zaledwie kilkaset osób, i to zazwyczaj pierwszego dnia kiedy są goście i oficjele. Tak, że nie ma powodów do większych zmartwień.

W tym miejscu przejdźmy do plusów. Niewątpliwym plusem jest pozyskanie sympatii wojewody wielkopolskiego i marszałka sejmiku. Są to dwie najważniejsze osoby w tym województwie i praktycznie pozyskanie ich względów to tak jakby pozyskać dobrego inwestora. Jest to o tyle również ważne, że panowie pochodzą z dwóch różnych ugrupowań politycznych AWS i SLD, tak że powiat jest „kryty" z każdej ze stron. Inną ważną rzeczą jest to, że do Poznania pojechały silne i liczne reprezentacje gmin, które jak wiadomo nie wszystkie chciały należeć do tego powiatu. Teraz ich obecność została przyjęta jako akceptacja dla istnienia powiatu złotowskiego w tych granicach, czemu w kuluarowych rozmowach nie raz dawali wyraz. Na uwagę zasługuje dodatkowo fakt, że obok gmin powiatu znalazła się i Łobżenica, której przedstawiciel delikatnie dał do zrozumienie, że bliżej im do Złotowa aniżeli do Piły. I dobrze, bowiem Łobżenicę tyle samo łączy z Piłą co Złotów ze Szczecinkiem.

Kolejny plus przedsięwzięcia to to, że nasz powiat jako pierwszy pokazał się w stolicy Wielkopolski. Mówił o tym wojewoda, mówił o tym marszałek, którzy spędzili wśród naszych klika godzin. Jeszcze do niedawna starosta, burmistrzowie czy wójt byli znani im tylko z funkcji, teraz znają ich twarze i wiedzą, z którą częścią województwa należy ich utożsamiać. Jak ważna jest to rzecz w załatwianiu wielu spraw nikomu nie trzeba tłumaczyć.

I tylko martwi mnie jedna rzecz. Kiedy czytam poniedziałkową Gazetę Wyborczą z dodatkiem poznańskim, w poszukiwaniu wiadomości związanej z promocją Złotowszczyzny, odnajduję tylko jedną informację na temat naszego powiatu. Dziennikarz donosi, że 15-letni chłopak z Chwalimia w gm. Okonek zabił matkę.

Mariusz Leszczyński

SONDA

Amerykański „The Mirror" podał niedawno wyniki badań, jakie przeprowadzono w większości krajów świata. Badania dotyczyły poziomu analfabetyzmu i wtórnego analfabetyzmu wśród populacji ludzkiej. Na czele tej niechlubnej klasyfikacji znaleźli się... Polacy. Co o tym sądzą nasi czytelnicy? Tym razem o komentarz poprosiliśmy fachowców.

Roman Koenig - wieloletni dyrektor Publicznej Szkoły Podstawowej nr 2 w Jastrowiu:

- Trzeba postawić i odpowiedzieć na pytanie: co to jest analfabetyzm? Jeśli jest to nieznajomość pisania i czytania, to absolutnie nie zgadzam się z wynikami tych badań. Jeśli natomiast chodzi o wtórny analfabetyzm, to być może, że jest to twierdzenie nie tak całkiem niesłusznie. Mogę powiedzieć, że na podstawie nie tylko obserwacji uczniów wiem, iż wielu z nich nie zagląda nawet do książek czy gazet. Sprawę ratuje trochę program tv, który gazety zamieszczają i ta „pozycja" jest czytana. Rzeczywiście sytuacja w tej materii jest niepokojąca.

Małgorzata Wojtkiewicz - dyrektor PSP w Radawnicy:

- Gdyby to Polacy przeprowadzali badania, to na pierwszym miejscu byliby Amerykanie. Sądzę jednak, że w Polsce występuje problem analfabetyzmu wtórnego. Video, tv wyparły książkę, gazetę. Wtórny analfabetyzm jest, ale nie I miejsce! Choć dzisiaj coraz mniej ludzi jest stać na książkę, a nawet gazetę, to są jeszcze biblioteki. Mogę zapewnić, że ludzie korzystają z tej oferty. Na pewno nie przodujemy w tej dziedzinie, której badania dotyczyły.

Jan Węglowski - dyrektor PSP w Okonku;

- Mam zupełnie odmienne zdanie. Polacy powinni poczuć się co najmniej urażeni. Proszę spytać Amerykanów czy też ludzi Zachodu czy wiedzą, gdzie leży Polska? Mieliśmy swego czasu gości z Australii. Ogólny poziom ich wiedzy odbiegał od wiedzy posiadanej przez nasze dzieci, choć uważam, że nasza młodzież za bardzo karmiona jest wiedzą encyklopedyczną. Natomiast jeśli chodzi o wtórny analfabetyzm, to być może ma miejsce, ale w małym stopniu. Wyniki tych badań nie są miarodajne.

Ryszard Pacholik - dyrektor PSP w Lipce:

- Myślę, że my dobrze przygotowaliśmy i przygotowujemy swoich absolwentów. Analfabetyzmu nie ma. Jednak z pewnością za mało czytamy. Telewizja, ruchomy obraz, komputery - w szczególności gry, przyczyniają się do powstawania wtórnej odmiany tego zjawiska. Moim zdaniem istotą takich badań może być technika czytania i zrozumienia tego, co się przeczytało. Brak rozumienia treści jest wynikiem opinii o braku znajomości czytania. Jednak problemem analfabetyzmu, jego badaniami i przyczynami powinni zająć się naukowcy. To, co publikują Amerykanie nie musi być wiarygodne.

aktualności lokalne

Wydawca: Agencja Wydawniczo-Promocyjna „Leszczyński". 77-400 Złotów, al. Piasta 21. Redakcja: 77- 400 Złotów, al. Piasta 21, tel. 263-5663. Redaktor naczelny: Mariusz Leszczyński. Współpracownicy: Krystyna Wojtasik, Janusz Justyna, Andrzej Ławniczak, Angelika Leszczyńska, Joanna Ziach, Waldemar Kujawa, Stefan Kocuń, Iwona Fidurska, Wiesław Fidurski, Andrzej Miłoszewicz, Danuta Kitowska, Zuzanna Olencka, Stefan Olejnik, Paulina Pietrasik, Małgorzata Ciechanowska, Ryszard Mikietyński. Druk: PPR Tongraf w Pile, al. Wojska Polskiego 32-34, tel. 212-34-50. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść reklam i ogłoszeń. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania artykułów i korespondencji. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Wszystkie materiały publikowane w „Aktualnościach Lokalnych" są objęte ochroną prawną.

Widać zaangażowanie wszystkich

„Szkoła powinna być kuźnią, gdzie wykuwają się najświętsze hasła, przepływać przez nią winno wszystko co daje życie..." - J. Korczak

„Szkołę czy kościół buduje się raz na 200 lat" - te słowa wypowiedziane przez wójta gminy Złotów Kazimierza Trelę oddają rangę uroczystości, jaka odbyła się 3 maja br. w Radawnicy. W dniu Narodowego Święta wmurowano tam kamień węgielny pod budowę kompleksu szkolnego. Będzie to rzeczywiście kompleks z prawdziwego zdarzenia o powierzchni 6 tys. m^2. Szkoła podstawowa, gimnazjum, przedszkole, biblioteka gminna, stołówka i kompleks sportowy: pełnowymiarowa sala gimnastyczna, boisko piłkarskie, lekkoatletyczne, boiska do gier zespołowych, korty tenisowe, parking samochodowy- to baza przyszłej placówki oświatowej w Radawnicy. Budowę rozpoczęto 15 października 1998 r. Dziś stoi już parter, częściowo przykryty. Do końca roku stan surowy jest gwarantowany. Później prace wykończeniowe.

- Półtora miesiąca i piętro gotowe. Zostanie zadaszenie. Mam 14 ludzi, praca dobrze zorganizowana. Widać zaangażowanie wszystkich. To sprawia, że bez obaw co zaplanowano, będzie wykonane - zapewnia kierownik budowy p. Marek Barycki. Generalnym Realizatorem Inwestycji jest Przedsiębiorstwo Projektowo-Inwestycyjne „KWADRAT" z Piły. Trzeba dodać, że na budowie pracują ludzie z tzw. „prac interwencyjnych", a gdy się sprawdzą, mają szansę na stałe zatrudnienie. To kolejny plus przedsięwzięcia.

Uroczystość została zapoczątkowana uroczystą mszą św. w kościele św. Barbary, po czym nastąpił przemarsz uczestników uroczystości na plac budowy. Prowadziła go orkiestra z OSP z Lipki oraz dzieci z miejscowej Szkoły Podstawowej. Odegranie i odśpiewanie hymnu państwowego, w trakcie którego wypuszczono do lotu kilkaset gołębi rozpoczęło uroczystość, na którą przybyli m.in. poseł ziemi pilskiej Adam Szejnfeld, przedstawiciel biura senatorskiego H. Stokłosy - Włodzimierz Krojec, przedstawicielka sejmiku wojewódzkiego Iwona Wojewódzka-Kucz, starosta powiatu złotowskiego Janusz Szczerbiak, władze samorządowe gminy Złotów z wójtem Kazimierzem Trelą i przewodniczącym Rady Gminy Złotów Sławomirem Czyżykiem, księża kanonicy: ks. Potyrała z Okonka i miejscowy proboszcz ks. Piróg, przedstawiciele Kuratorium Oświaty i Wychowania, przedstawiciele okolicznych Nadleśnictw, główni wykonawcy inwestycji, dyrektorzy szkół, gimnazjów i przedszkoli z gminy Złotów.

Po wystąpieniu wójta Kazimierza Treli został podpisany akt erekcyjny kompleksu. Podpisy złożyli starosta, wójt, przewodniczący gminnej rady, radny gminy p. Kępiński, dyrektor szkoły p. Małgorzata Wojtkiewicz, przewodnicząca samorządu szkolnego - Paulina Pietrzyk. Po uprzednim zapakowaniu aktu w metalową urnę dokonano jego wmurowania. Poświęcenia miejsca dokonał proboszcz ks. kan. Franciszek Piróg.

W części oficjalnej odczytano listy gratulacyjne i życzenia od najwyższych władz państwowych, które napłynęły do organizatorów uroczystości. Życzenia przesłali: Kancelaria Premiera i Prezydenta RP, senator Tadeusz Rzemykowski, marszałek woj. wielkopolskiego Stefan Mikołajczak. Telefoniczne gratulacje złożyli premier Jerzy Buzek i marszałek senatu Alicja Grześkowiak. Z wielką radością i ogromnymi brawami przyjęty został list z apostolskim błogosławieństwem od Ojca Świętego Jana Pawła II.

Piękną część artystyczną, w nawiązaniu do rocznicy konstytucji 3 Maja, przygotowali i zaprezentowali uczniowie ze Szkoły Podstawowej w Radawnicy.

- Szczęście, szczęście i szczęście, a także nadzieja, że za 2 lata tam się wprowadzimy - tymi słowy określiła stan swego ducha dyrektor SP w Radawnicy p. Małgorzata Wojtkiewicz, wskazując na budowany obiekt. - Teraz trzeba dziękować Zarządowi Gminy, temu poprzedniemu i temu obecnemu, naszym radnym i sołtysom z pobliskich wsi. Bo to ich determinacja i zaangażowanie, również wszystkich naszych nauczycieli, doprowadziła do tego, że jesteśmy dzisiaj w tym miejscu. Wielkie dzięki należą się rodzicom, którzy zawsze są gotowi nieść pomoc. Ci wszyscy ludzie po prostu „czują" szkołę. Mam osobiście wielką satysfakcję, że jako dyrektorowi szkoły przyszło mi z nimi pracować. To naprawdę budujące, gdy czuje się tak wielkie wsparcie naszej społeczności.

Po wszystkich ceremoniach otwarto podwoje licznych stoisk gastronomicznych, które obsługiwało miejscowe grono pedagogiczne. Pieczone prosięta, kiełbasa z rusztu, sałatki, ciasto wszelkiej maści i takowe napoje, to niewielki wycinek bogatego menu. Na deskach estrady grała i bawiła liczną publiczność muzyczna kapela. Odbył się turniej sołtysów, który wygrała Krzywa Wieś oraz aukcja prac wykonanych przez dzieci i rodziców. Wielką popularnością cieszyła się loteria fantowa (krótko po rozpoczęciu sprzedaży losów już ich brakowało), na której można było wygrać rower górski lub żywy inwentarz. A potem już ogólna zabawa. Prawdziwy festyn, na którym dopisała nawet, zmienna ostatnio, pogoda. Warto dodać, że cały dochód z imprezy zostanie przeznaczony „na szkołę".

Waldemar Kujawa

DOMAL
ZAKŁAD USŁUGOWO-HANDLOWY
Emil Kwiatkowski
Rok założenia 1987
Koncesjonowany i autoryzowany zakład instalacji systemów alarmowych
wykonuje usługi w zakresie projektowania, montażu i konserwacji
systemów alarmowych telewizji przemysłowej i systemów kontroli dostępu oraz monitoringu alarmów
77-400 Złotów, al. Piasta 49 p. 107
tel. (0-67) 263-62-92, tel.kom. 0604 422 757

P.H. Izabela Kwaśnikow TECHKOM
- komputery, drukarki
- materiały eksploatacyjne
- oprogramowanie
- akcesoria komputerowe
- usługi informatyczne

Atrakcyjne ceny!
RATY DO 36 M-CY
77-400 Złotów, ul. Wojska Polskiego 23
tel. (0-67) 263 78 57, kom. 0-60 424 50 28

PRACOWNIA 8
Pracownia Wykonawczo-Projektowa Budownictwa
77-400 ZŁOTÓW, ul. Plażowa 21
inż. Marek Roman Zieliński
zaprasza do nowej siedziby
przy ul. Witosa 42
(wyjazd w kierunku Jastrowia)
Pracownia oferuje:
- pełnobranżowe projekty budynków i budowli
- obsługę inwestycji - nadzory, kierownictwo budów
- opinie, orzeczenia oraz badanie elementów budynków i budowli
- kosztorysowanie robót budowlanych
PROMOCJA!
projektów indywidualnych i powtarzalnych budynków jednorodzinnych
tel. dom. 067 263 58 47
tel. kom. 090 55 18 27, 0604 57 85 97
Pracownia czynna od pniedziału do piątku w godz. od 8.00 do 16.00

FESTIWAL PIOSENKI CZERWONOKRZYSKIEJ W KRAJENCE

22 maja rozpoczyna się w Krajence Festiwal Piosenki Czerwonokrzyskiej.

Krajeński Festiwal można śmiało określić mianem ogólnopolskiego. Właśnie upłynął termin składania zgłoszeń. Pod adresem biura organizacyjnego wpłynęło 100 akcesów uczestnictwa - 59 solistów i 41 zespołów. Majowy festiwal zgromadzi reprezentantów z 16 województw, czyli całej Polski! Ilość zgłoszeń przerosła najśmielsze oczekiwania organizatorów, przed którymi teraz ogrom wytężonej pracy. Według informacji uzyskanych od Marii Polańskiej - organizatora imprezy - 60 piosenek to tematy przemierowe. Gościć będą także stali bywalcy festiwalu - Sylwia Pogwizd z Lubina, „Paka Buziaka" z Jeleniej Góry czy „Trochę Starsi" z Krakowa...

Aby na deskach krajeńskiego festiwalu wystąpili naprawdę sami najlepsi przed komisją kwalifikacyjną stanęło bardzo trudne i odpowiedzialne zadanie. Że tak się stanie, nie mamy najmniejszych wątpliwości. Do zobaczenia więc na festiwalu!

Opracował: Waldemar Kujawa

Już wkrótce na łamach „Aktualności" historia krajeńskiego Festiwalu.

Sprostowanie

W 17/99 numerze Aktualności Lokalnych została opublikowana lista płac wójtów i burmistrzów z terenu powiatu złotowskiego. Niestety, w dane liczbowe wkradł się dość istotny błąd. Otóż wysokość poborów burmistrza Okonka została podana z uwzględnieniem ubruttowienia, a nie jak napisaliśmy przed ubruttowieniem. Po odjęciu kwoty przeznaczonej na ubezpieczenie społeczne płaca pani burmistrz kształtuje się na poziomie 3620 złotych.

Za błąd przepraszamy.

RENAULT KANGOO

Gwarantowana cena już od 34.300 *

SERWIS CZĘŚCI MYJNIA

"PABICH" Spółka z o.o.
Al. Niepodległości 49
64-920 PIŁA
tel. (067) 215-46-50
tel. (067) 215-46-66

KANGOO DECATHLON

3000 zł wyposażenie gratis

* Cena netto samochodu Kangoo 1,2 - rok prod. 1998

Kangoo

RENAULT Assistance 24h

3% pełen pakiet ubezpieczeń

RENAULT TO PEŁNIA ŻYCIA

PE PE DE S.A. w ZŁOTOWIE

Centrum Handlowo-Usługowe ul. Szpitalna 31
Skład Handlowy ul. Norwida
TEL. 263 30 46, 263 30 47 w. 47

OFERUJE PO ATRAKCYJNYCH CENACH:

- panele ścienne i podłogowe do mieszkań i biur
- boazerie drewniane
- deski podłogowe
- listwy wykończeniowe
- kleje do drewna Firmy KLEIBERIT
- płyty laminowane, parapety okienne, blaty kuchenne
- elementy dekoracyjne i użytkowe z żeliwa
- wkręty, śruby Firmy WURTH - szeroki asortyment dla budownictwa
- program ogrodowy
- ławki ogrodowe i parkowe
- tarcicę iglastą obrzynaną i nie obrzynaną
- tarcicę budowlaną

Zaprasza od poniedziałku do piątku w godz. 9.00-17.00
w soboty w godz. 9.00-13.00

ZAPRASZAMY !!!

Drzewka i krzewy ozdobne
NISKIE CENY!

W ofercie:
ławki i wyroby żeliwne

SPRZEDAŻ RÓWNIEŻ W SYSTEMIE RATALNYM !!! Firma LUKAS

Komunalnicy świętują

Maj to już tradycyjnie miesiąc, w którym obchodzone jest święto pracowników komunalnych. Miejski Zakład Usług Komunalnych w Złotowie postanowił, że w tym roku świętować będzie w restauracji Poziomka w Kujankach, gdzie przy muzyce i suto zastawionych stołach bawiono się do późnego wieczora.

Na obiad komunalnicy zaprosili burmistrza Złotowa Stanisława Wełniaka, przewodniczącego Rady Miejskiej Leszka Kurcina oraz przewodniczącego rady nadzorczej zakładu Jerzego Ćwiszewskiego. W trakcie składanych życzeń Stanisław Wełniak podkreślił, że przed firmą nowe wyzwania, które mają spowodować restrukturyzację firmy, dostosowując ją do wymogów gospodarki rynkowej.

Szefem MZUK-u jest od kilku lat Jacek Fertikowski. Zarządzana przez niego firma zatrudnia ponad 50 osób. MZUK na co dzień świadczy usługi w zakresie oczyszczania miasta, utrzymania zieleni, wywozu nieczystości, usług pogrzebowych. Od jakiegoś czasu zakład przyjmuje także zlecenia na utrzymanie czystości w biurach.

ML

Na zdjęciu: pracownicy MZUK-u i zaproszeni goście.

KRAJENKA

Propozycje dla rolników

Burmistrz Gminy i Miasta Krajenka wespół z Ośrodkiem Doradztwa Rolniczego w Starej Łubiance przedstawił rolnikom ofertę produkcji drobnorolnej. Oferta dotyczyła możliwości dodatkowej, a dla niektórych podstawowej produkcji rolnej. Hodowla królika oraz produkcja truskawki, porzeczki i warzyw to przedstawione propozycje.

- Tylko wasza - rolników - inicjatywa, czas i chęć są potrzebne by, może nie wielkie pieniądze, ale zawsze jakiś dodatkowy dochód wypracować - mówił burmistrz Lashmann. - Dziś naprawdę trzeba dostosowywać się do nowych warunków i szukać wspólnie rozwiązań, by nie popaść w zapaść.

Na spotkanie przybyli szefowie firm: „Hubertus" - Kazimierz Król i „Noris II" Chłodnia Jastrowie - Bogdan Syganiec. Pierwszy jest odbiorcą dziczyzny i królików, drugi to potentat w skupie przede wszystkim truskawek i porzeczek, choć od jesieni planowany jest skup i przetwórstwo warzyw. Obie firmy działają na naszym terenie. Są więc niejako „pod ręką". Hubertus proponuje możliwość hodowli i skupu królika - popularnego dla szerszego kręgu zainteresowanych, jak i możliwość hodowli wyspecjalizowanej. Gwarantuje ceny minimalne skupu i sam skup. Poza tym dysponuje materiałami szkoleniowymi przy hodowli wyspecjalizowanej. Można również oczekiwać pomocy indywidualnej. Firma ta jest zainteresowana jednocześnie otwarciem punktu skupu w Krajence w zasadzie od zaraz. Istnieje możliwość nawiązania współpracy z „Hubertusem" dotyczącej runa leśnego.

„Noris II" to odbiorca z całego kraju (podobnie jak poprzednia firma) truskawki, porzeczki, rabarbaru. W kręgu zainteresowania firmy jest również wiśnia i warzywa, które generalną próbę przetwórstwa przejdą tej jesieni. Od przyszłego roku skup warzyw będzie szedł już całą parą. Preferencyjne ceny zakupu sadzonek, nawozów, materiały szkoleniowe stanowią wstępną zachętę. Jedyne wymagania to lojalność współpracy. Gwarancja pełnego skupu, rentowność przedsięwzięcia, brak ograniczeń co do wielkości uprawianego areału oraz w przypadku porzeczki brak preferencji odmianowej - to niektóre atuty firmy. Jednak chyba największym atutem obu firm jest to, że są to bezpośredni odbiorcy. Eliminuje się w tym przypadku pośrednika, który na całej transakcji też musiałby zarobić. Bliskość firm, własny, systematyczny odbiór też nie są bez znaczenia. Na spotkaniu omawiano wiele szczegółów dotyczących hodowli, produkcji i zbytu. Szkoda tylko, że było tak niewielkie zainteresowanie. Rzeczywiście, problem w tym, jak wyraził się dyr. Syganiec, czy ludzie mają na to ochotę czy nie?

Wydaje się, że zarówno burmistrz jak i odbiorcy są zainteresowani współpracą. Wykazują dużo dobrej woli. Proponują pracę. Martwi natomiast tak mały udział rolników w spotkaniu. Zapoznanie się z propozycją, ofertą przecież nic nie kosztuje. Cieszy, że nie zniechęciło to inicjatorów i jeszcze w maju odbędzie się kolejne spotkanie w tym temacie. Wszyscy sołtysi będą o dokładnym terminie powiadomieni. Gdyby jednak ktoś chciał dowiedzieć się więcej już teraz, to z pewnością burmistrz Lashmann nie odmówi informacji.

Waldemar Kujawa

olbud — Przedsiębiorstwo Wielobranżowe

Wykonawstwo robót budowlanych:
* pokrycia dachowe
* konstrukcje stalowe i ciesielskie
* termorenowacje obiektów istniejących

Nadzory, kosztorysowanie
* ekspertyzy w zakresie robót ogólnobudowlanych

Handel
* materiały budowlane
* narzędzia

77-400 Złotów, ul. Sienkiewicza 4, tel. (067) 263 7800
tel./fax (067) 265 3412, tel. kom. 090665450

KAPOST s.c.

* dealer Nadwiślańskiej Spółki Węglowej S.A. w Tychach oferuje do sprzedaży węgiel z kopalni KLEOFAS, BRZESZCZE, ZIEMOWIT
* dealer Koksowni ZABRZE oferuje do sprzedaży koks w każdym gautnku z koksowni KNURÓW
* dealer Zakładów Chemicznych KĘDZIERZYN KOŹLE, POLICE,LUBOŃ, WŁOCŁAWEK, GDAŃSK i SZCZECIN oferuje do sprzedaży nawozy mineralne

Nawóz RSM - 32 (roztwór saleczano-mocznikowy) - 320 zł

Proponujemy następujące formy sprzedaży: 1. Gotówka 2. Sprzedaż ratalna
Ponadto informujemy, żew przypadku zakupu większej ilości towaru istnieje możliwość negocjacji cen.
Sprzedaż - cement PORTLANDZKI z dowozem na miejsce. * SEZONOWA OBNIŻKA CEN WĘGLA

Zapraszamy do naszych punktów sprzedaży:
Złotów - tel. 263-71-35, Lipka Kraj. 266-50, St. Wiśniewka - tel. 263-18-82, Jastrowie, Krajenka

Spółka „KAPOST" uruchamia
hurtownię napojów alkoholowych
z siedzibą w Starej Wiśniewce (była baza SKR)
Telefon - Wiśniewka 263-18-82, Złotów - 263-71-35

TRANSPORT-PRZEWÓZ PRZEPROWADZKI
"FOLDRUK"
(067) 263-34-80
0602 188 197
0602 761 334
Złotów, ul. Domańskiego 52

Zapomniana kolonia

Mieszkańcom dawnej ulicy Trzech Króli odcięto najkrótszą drogę do Złotowa. Teraz, by dojechać do pracy, zamiast kilometra muszą zrobić sześć. A wszystko przez maleńki mostek, który okazał się przeszkodą nie do pokonania.

Kiedy kilkanaście lat temu na ulicy Trzech Króli zaczęto wytyczać pierwsze działki budowlane, wszystkim wydawało się, że jest to idealne miejsce do tego, by spędzić tu swoje życie. - Niby

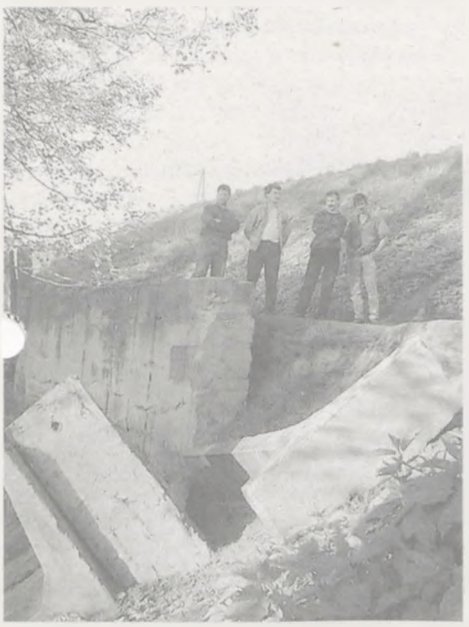

wieś, a jednocześnie blisko do miasta - mówili wszyscy. Każdy kto tu się budował, czuł się bardziej złotowianinem, aniżeli mieszkańcem Międzybłocia, do którego administracyjnie ulica była przypisana. - Do miasta mieliśmy raptem kilkaset metrów, do centrum wsi ponad kilometr.

Droga, która łączyła Złotów z kolonią wiodła wzdłuż nasypu kolejowego na trasie Złotów - Chojnice. Ten kilkusetmetrowy odcinek przed laty stanowił część nasypu, jednak wraz z powstaniem cmentarza komunalnego przy ulicy Chojnickiej oraz poprzez fakt, że coraz więcej domów zaczęto budować na kolonii, z wąskiej dróżki, którą do tej pory poruszano się wyłącznie „komarkiem" lub rowerem, zrobił się w prawdziwy szlak, którym dziennie podążało kilkadziesiąt osób. Póki co jednak nie mogły tędy podążać samochody, gdyż ścieżki, która należała do Polskich Kolei Państwowych, broniły żelazne barierki na jej obu końcach. Do czasu, gdyż ktoś kiedyś załatwił w dyrekcji Kolei w Pile, by barierki usunąć. Od tego momentu dróżką zaczęły jeździć nie tylko samochody osobowe ale również i ciężarówki, które woziły materiały służące do budowy nowych domów na ulicy Trzech Króli. Droga sprawiła, że cena działek w tej części Międzybłocia znacznie wzrosła, każdy chciał mieszkać na wsi, a jednocześnie prawie w mieście. Zniesienie barierek wykorzystali także mieszkańcy Złotowa, dla których trakt stał się doskonałym skrótem na cmentarz. 1 listopada panował tu większy ruch niż na ulicy Chojnickiej.

Wszystko układało się doskonale do wiosny tego roku, kiedy to zawaliło się betonowe zabezpieczenie, pełniące funkcję nie tylko barierek oddzielających przechodniów od rzeczki, ale również zabezpieczające kolejowy nasyp przed obsunięciem. Dziś dokładnie nie wiadomo dlaczego betonowe bloki runęły do rzeki. Mieszkańcy koloni twierdzą, że zahaczyła o nie drogowa równiarka, która równała drogę. Maszynę rzekomo skierował w tamtą część miasta Urząd Miejski. Odmiennego zdania są pracownicy Urzędu. Według nich to nie równiarka, ale spływająca z kolejowego nasypu woda podmyła bloki. Tak czy owak, droga stała się niebezpieczna dla dalszego użytkowania i ... kolej, która przypomniała sobie, że teren, po którym biegnie droga to w dalszym ciągu jej własność, postanowiła ją zamknąć. Kilka dni temu specjalna ekipa wbetonowała na krańcach drogi pionowo kawałki szyn, tak że nawet rowerem trudno się przez nie przecisnąć.

Takie rozwiązanie dla mieszkańców koloni okazało się prawdziwą tragedią. Teraz aby dostać się samochodem do Złotowa, zamiast kilometra muszą przemierzyć sześć. Na kolonii mieszka kilkanaście rodzin. W większości są to młodzi ludzie, których dzieci uczęszczają do złotowskich szkół i przedszkoli. Kiedyś maluchy wsadzali do samochodu i nie było problemu, obecnie chcąc zaoszczędzić na paliwie dzieci muszą iść pieszo. To samo dotyczy ich rodziców, którzy w większości pracują w Złotowie. Droga to nie tylko dojazd do pracy. Dla niektórych to podstawa interesu. Na kolonii znajdują się prywatne szklarnie, w których uprawiane są pomidory. Jej właściciel martwi się, że ze względu na dojazd wiele osób zrezygnuje z jego produktów i zacznie kupować u konkurencji.- Dziś w interesie dobry dojazd to podstawa interesu - mówią jego sąsiedzi.

Kiedy mostek stał się niebezpieczny mieszkańcy koloni postanowili, że naprawią go sami, własnym sumptem. Nie przewidzieli jednak, że na samowolny remont nie dostaną zgody kolei. Zdaniem dyrekcji PKP, zgodnie z obowiązującymi przepisami, w tym miejscu, za względu na bezpieczeństwo, nie powinno być żadnej drogi, gdyż teren ten stanowi integralną część nasypu. Zresztą prace remontowe musiałyby być przeprowadzone pod specjalnym nadzorem i w oparciu o przepisy budowlane. Według wstępnego kosztorysu remont miałby kosztować około 50 tysięcy złotych! Jest to suma, której nie wydatkuje ani kolej ani miasto. Zdaniem burmistrza Złotowa droga nie jest własnością miasta, i miasto nie może tu prowadzić żadnych remontów. Zresztą w budżecie nie ma na to środków. Sprawę dodatkowo komplikuje fakt, że droga służy przede wszystkim mieszkańcom koloni Miedzybłocie i samego Międzybłocia, które należą do gminy Złotów.

Pracownicy kolei zaznaczają jednak, że nawet jeśli umocnienia zostaną odremontowane, nie ma gwarancji, że kolej wyda zgodę na to, by mogły tędy jeździć samochody, chyba, że za cichym przyzwoleniem.

Mieszkańcy koloni nie mogą uwierzyć w to, co się stało. Nie mogą uwierzyć w to, że droga, którą jeździli przez kilkanaście lat, która powszechnie była uznawana przez władze lokalne, kolej, policję, dziś nie może być drogą. Ich zdaniem wystarczy odrobina dobrej woli, by wszystko było po staremu, jeśli jednak jej nie będzie kolonia Międzybłocie stanie się prawdziwą kolonią, zapomnianą przez wszystkich.

Droga, to nie jedyny problem mieszkających tu ludzi. Jesienią ubiegłego roku władze gminy wspólnie z Telekomunikacją obiecały im telefony. Od każdego chętnego wzięto 800 złotych i powiedziano, że 15 grudnia będą telefony. - Sołtys wsi mówił nam, że na święta Bożego Narodzenia będziemy sobie mogli składać życzenia, nie powiedział tylko, którego roku - mówią z sarkazmem mieszkańcy koloni. Dziś, pół roku od chwili wpłacenia żądanej kwoty, po telefonach ani śladu. - Co prawda ostatnio pojawiła się tu ekipa Telekomunikacji, która zaczęła kopać rów pod kabel, ale nikt dokładnie nie wie kiedy zostaniemy podłączeni - dodają. Wielu z nich domaga się by Telekomunikacja spłaciła im odsetki od przetrzymywanych pieniędzy. - Nie po to się zadłużaliśmy, żeby naszymi pieniędzmi obracała Telekomunikacja - mówią rozgoryczeni.

Dawna ulica Trzech Króli to rzeczywiście spokojne i ładne miejsce. Wszystko wskazuje jednak na to, że oprócz spokoju na nic więcej nie mogą liczyć żyjący tu ludzie. Na dodatek nikt nie wie kto ma zająć się ich problemami, bo niby żyją na wsi a jednocześnie w mieście. Szczerze mówiąc gorzej trafić nie mogli. ***ML***

LEASING

MIĘDZYNARODOWY FUNDUSZ LEASINGOWY

Przedstawicielstwo w Pile
plac Konstytucji 3 Maja 9
tel./fax (067) 215 47 97, tel. (067) 215 47 96

Oferujemy leasing operacyjny, kapitałowy, zwrotny, złotówkowy i dewizowy
- ciągników siodłowych, naczep
- samochodów dostawczych
- wyposażenia pomieszczeń biurowych, sklepów, hoteli
- sprzętu telekomunikacyjnego, komuterowego
- kompletnych linii technologicznych i produkcyjnych

Przy transakcjach powyżej 35 tys. zł - telefon komórkowy GRATIS!

Po co nam promocja?

IX sesja Rady Miejskiej w Okonku zwołana na 30 kwietnia br. rozpoczęła się nietypowo, bo od wystąpienia... dzieci ze SP w Ciosańcu, które w imieniu swoim, rady pedagogicznej i rady rodziców zaprosiły wszystkich radnych na majowy festyn do swojej miejscowości.

Zapracowany Przewodniczący...

Potem przebieg sesji odpowiadał już przedłożonemu wcześniej radnym porządkowi obrad, który zakładał w punkcie 4. informację przewodniczącego Rady Miejskiej o jego działaniach w okresie między sesjami. H. Berczyński uczestniczył w tym czasie m.in. w pracach przygotowujących obecną sesję, oglądał w ZEC-u w Jastrowiu zmodernizowane kotłownie gazowe (to w związku z planowanymi zmianami w kotłowni osiedlowej), zapoznał się w Lotyniu z warunkami lokalowymi w tamtejszej szkole podstawowej i pracami w pomieszczeniach przyszłego gimnazjum oraz uczestniczył w pierwszym posiedzeniu nowo powstałej Rady Społecznej przy ZOZ-ie w Złotowie.

...i Zarząd Miejski

Niemniej zapracowany był Zarząd Miasta. Burmistrz, Czesława Drapała, mówiła o trzech posiedzeniach, podczas których m.in.:

* omówiono i zatwierdzono istotne warunki zamówienia na wykonanie dokumentacji wodociągu w Lędyczku - wybór wykonawcy odbędzie się po przeanalizowaniu ofert będących odpowiedzią na informację o przetargu w prasie,
* omawiano i analizowano oferty oraz podpisano umowy z najtańszymi oferentami na zakup kserokopiarki do UMiG, środków czystości do szkół, przedszkoli, OSP, MGOK-u, bibliotek i urzędu,
* omówiono specyfikację na zakup węgla i koksu do szkół i przedszkoli,
* podpisano umowę na dzierżawę świetlicy wiejskiej w Lotyniu i umowę na remonty dróg po okresie zimowym oraz remont dróg gruntowych,
* analizowano sytuację finansową ZGKiM za I kwartał '97, a także indywidualne wnioski dotyczące przesunięcia bądź umorzenia terminów płatności należnych rat podatków,
* podjęto decyzję o wydzierżawieniu tzw. „mikołajka" w Węgorzewie na mieszkanie dla nauczyciela pracującego w SP w Lotyniu,
* analizowano i rozpatrzono wnioski wszystkich szkół o dofinansowanie wypoczynku letniego dzieci,
* podjęto uchwały dotyczące sprzedaży mienia komunalnego (m.in. nr. 6, 14, 11, 8, 12, 5, 9 przy ul.Niepodległości 40 - lokale te zostaną sprzedane w drodze bezprzetargowej na rzecz najemców, oraz szereg działek niezabudowanych w Okonku).

Od drogi do drogi

W kolejnym punkcie obrad radni wnieśli szereg wniosków i interpelacji. L. Noceń wskazał na konieczność remontu powiatowej drogi między PGR Podgaje a Borucinem oraz przejęcia od Agencji Rynku Rolnego w PGR Podgaje kawałka gruntu z przeznaczeniem na boisko piłkarskie dla dzieci. Radny J. Krasa apelował o jak najszybsze naprawienie powiększających się wciąż dziur na drodze z Okonka do Pniewa i Ciosańca, a A. Superson o rozebranie dawnego budynku PKP w Brokęcinie, który zdewastowany zagraża bezpieczeństwu jadących, utrudniając im widoczność. Z kolei radny A.Puścizna pytał o termin kanalizacji rejonu ul. Kolejowej i terenów wiejskich, wyrażając zdziwienie, że Okonek jako jedna z nielicznych gmin byłego woj. pilskiego nie wystąpił o odpowiednie dotacje rzeczowe do wojewody. Informację tę natychmiast zdementowała burmistrz MiG twierdząc, że stosowny wniosek złożony został, podobnie jak wniosek o udzielenie kredytu z Woj. Funduszu Ochrony Środowiska. Radny W. Suchanowski pytał natomiast o to, czy jest już zrobiona strona internetowa poświęcona gminie Okonek, a radny M. Mikietyński apelował o wzięcie pod uwagę możliwości wyrównania drogi przy ul. Brzozowej.

Promocja w Poznaniu

Temat przynależności gminy Okonek do woj. wielkopolskiego i powiatu złotowskiego pojawił się na sesji za sprawą pytania radnego A. Puścizny o koszty udziału naszej gminy w mającej się odbyć w niedalekiej przyszłości imprezie promującej w Poznaniu tereny złotowszczyzny. Radny pytał też, jaka jest w kontekście uchwały Rady o zmianie przynależności powiatowej Okonka sensowność udziału w takiej imprezie w Związku Gmin „Krajna". Burmistrz Cz. Drapała poinformowała zebranych, że udział ten kosztować będzie, jak na promocję niewiele, bo ok. 2 tys. zł, ponieważ wojewoda poznański udostępnia nieodpłatnie pomieszczenia, nagłośnienia, lokal. Prezentować się będzie nie powiat złotowski, lecz Związek Gmin „Krajna", a więc także gmina należąca do pow. pilskiego. Nie ma więc większego znaczenia to, czy za rok lub dwa będziemy w powiecie szczecineckim. Miasto i gminę trzeba promować tak czy inaczej, jeśli chcemy, żeby przyszedł tu jakiś kapitał.

Jest absolutorium

Jednym z zasadniczych punktów obrad tej sesji Rady było udzielenie Zarządowi Miejskiemu absolutorium z wykonania budżetu za rok 1998. Termin ubiegłorocznych wyborów sprawił, że dotyczyło ono bardziej Zarządu poprzedniej kadencji, który sprawował władzę przez większość minionego roku, niż obecnego, który sprawozdanie opracować i złożyć musiał. Komisja Rewizyjna po przeanalizowaniu go wystąpiła 23 kwietnia z odpowiednim wnioskiem do Regionalnej Izby Obrachunkowej w Poznaniu, a jej Skład Orzekający uznał wniosek za „należycie i zgodnie z prawem uzasadniony". Sprawozdanie Zarządu większością głosów przyjęły również komisje Rady Miejskiej, natomiast podczas jawnego głosowania na sesji 15 radnych było za przyjęciem sprawozdania Zarządu Miejskiego, jeden był temu przeciwny, a dwóch wstrzymało się od głosu. Chwilę później, już w głosowaniu tajnym, radni udzielili Zarządowi absolutorium 12 głosami. Dwaj radni głosowali przeciwko tej decyzji, a czterej wstrzymali się od głosu.

Spokojnie jak nigdy dotychczas

To, co działo się jeszcze podczas sesji , a więc powołanie Komisji Konkursowej do przeprowadzenia konkursu na stanowisko dyrektor PSP w Okonku (Radę Miejską reprezentowali H. Berczyński i R. Marszelski), zmiany w Statucie Gminy oraz wnioski i zapytania, nie wywołało na sali większych emocji. IX sesja uchodzić więc może za najspokojniejszą z minionych.

AM

Święto „trójki"

7 maja Szkoła Podstawowa nr 3 w Złotowie im. Plutonowego Michała Robaka obchodziła swoje święto. W sali kina Rodło z tej okazji odbyła się wspaniała impreza, w której uczestniczyli obok uczniów, nauczycieli i pracowników administracji, przedstawiciele władz samorządowych, rodzice dzieci, liczni sponsorzy.

Szkoła liczy około 1100 uczniów i jest największa szkołą w powiecie złotowskim. Szkoła istnieje kilkadziesiąt lat, jednak nowy etap w jej historii rozpoczął się 12 lat temu kiedy do użytku oddano nową siedzibę szkoły.

Obecnie dyrektorem szkoły jest Mirosław Jaskólski. On też poprowadził świąteczna imprezę, w trakcie której uhonorowano najlepszych uczniów i sportowców szkoły, podziękowano sponsorom i rodzicom angażującym się w codzienne życie placówki. Zaraz potem odbyła się część artystyczna, która w niczym nie przypominała sztampowych apeli. Największy entuzjazm wzbudził występ młodych tancerek i widowisko, w którym uczniowie wcielili się w role nauczycieli i pracowników administracyjnych. ***ML***

Na zdjęciu: Bartłomiej Ziatyk jako dyrektor szkoły.

PHU PIOTREX
HURT-DETAL
W szerokim asortymencie posiadamy
części do aut francuskich
* części do zawieszeń SASIC
* amortyzatory RECORD
* półosie napędowe
* oraz inne
RENAULT
64-920 Piła, al. Wojska Polskiego 2
tel. (067) 215-50-61

JASTROWIE

Uczymy się bawiąc

W rocznicę utworzenia Rady Europy, 5 maja obchodzone są różne uroczystości. Nie inaczej było w szkole Podstawowej nr 2 w Jastrowiu. Ten dzień w jastrowskiej szkole to „Dzień Europy".

Wszyscy uczniowie szkoły uzbrojeni byli w chorągiewki - flagi poszczególnych państw europejskich. Uroczystość otworzył „nuncjusz papieski", który powitał przybyłych na uroczystość „ambasadorów" krajów Europy. Aby przybliżyć widzom genezę Europy, uczniowie odegrali starohelleńską scenkę i wygłoszono referaty „Europa - nasz kontynent" i „Chrześcijańscy patroni Europy". Związki Jastrowia z Europą przybliżył burmistrz miasta Ryszard Sikora, który ze swym zastępcą Jerzym Klimczakiem oraz ks. kan. Władysławem Deryngiem - proboszczem parafii NMP Królowej Polski zaszczycili swą obecnością uroczystość. W kontekście wejścia Polski do UE ciekawie wypadły promocje miasta, przedstawione przez poszczególne klasy VIII. Promowanie, to u nas jeszcze dziedzina raczkująca, dobrze więc, że młodzi ludzie już teraz nabierają doświadczeń i poznają rangę tej istotnej sfery naszego codziennego życia. Klasy VIII wzięły udział w konkursie - „Moja Europa". Konkurs dotyczył znajomości historii, geografii, religii i kultury europejskiej, ze szczególnym uwzględnieniem państw tworzących UE. Po bardzo atrakcyjnym i ciekawym programie artystycznym i kilkuminutowej przerwie uczniowie wzięli udział w koncercie muzyki W.A. Mo-

zarta; lekcjach koleżeńskich, przygotowanych przez klasy VII dla klas młodszych; można było podziwiać także ekspozycje Belgii, Niemiec, Francji i Włoch przygotowane także przez VII klasy. Prawdziwą atrakcją był jednak finałowy mecz piłki nożnej o Mistrzostwo Europy - Niemcy (VIIb) pokonały Włochy (VIId) 2:1 - z udziałem całej rzeszy kibiców.

Choć na chwilę, w tym dniu można było oderwać się od (niestety) szarej polskiej codzienności. Było bowiem ładnie, wesoło, kolorowo i po europejsku!

Waldemar Kujawa

olbud
Przedsiębiorstwo Wielobranżowe

Proponuje sprzedaż w cenach producenta

W malu ceny promocyjne

* materiały na dachy: dachówki, papy, lepik, Ondura, gonty, blachy, folie, akcesoria itp.
* kompletne systemy docieplеń ścian i stropodachów
* płytki ceramiczne ścienne i podłogowe oraz akcesoria
* płyty gipsowo-kartonowe
* stolarka okienna PCV
* stolarka okienna i drzwiowa aluminiowa
* okna i wyłazy dachowe
* stolarka drzwiowa PORTA
* styropian i wełna mineralna
* cegła, wapno, cement, gwoździe, wkręty
* narzędzia dla budownictwa

RATY!

77-400 Złotów, ul. Sienkiewicza 4, tel. (067) 263 7800
tel./fax (067) 265 3412, tel. kom. 090665450

Śmiardowo Zł.

Czeskie knedle, polski bigos, rosyjskie bliny...

Spice Girls, spaghetti i nagrody, czyli Dzień Europy w Śmiardowie Zł.

Dzień Europy świętowali również uczniowie PSP w Śmiardowie Zł. Szkolny korytarz zdobiły mapy, widokówki, plakaty przedstawiające kraje europejskie, gazetki ścienne, przybliżające historię i zasady funkcjonowania Unii Europejskiej, a także flagi krajów Europy, namalowane przez uczniów klas starszych. 5 maja odbyły się eliminacje do trzech konkursów: wiedzy o Unii Europejskiej, o Europie i o sporcie europejskim. Następnego dnia, 6 maja rano, w drugim etapie ww. konkursów, wyłoniono ich zwycięzców. Uroczyste wręczenie nagród nastąpiło podczas części artystycznej. Na początku z humorem, w lekko krzywym zwierciadle uczniowie przedstawili pracę biura podróży. Następnie przedstawiciele sponsorów nagród wręczyli atrakcyjne upominki zwycięzcom konkursów. Z dużym aplauzem spotkał się koncert europejskich gwiazd muzyki rozrywkowej. Na scenie śmiardowskiej szkoły wystąpiła angielska grupa Spice Girls, polskie trio De Su, niemieckie Tic Tac Toe oraz szwedzki duet Roxette, w role których świetnie wcieliły się uczennice klas V- VIII. Po koncertowych emocjach zaproszono wszystkich zebranych do obejrzenia wystawek oraz do degustacji europejskich potraw. Uczestnicy uroczystości, próbując zupy węgierskiej, sałaty w sosie vinnegret, czeskich knedli, polskiego bigosu, rosyjskich blin, niemieckiego puddingu, serów, czekolady czy spaghetti, mogli „podróżować" po Europie. I właśnie ten punkt obchodów Dnia Europy cieszył się największym powodzeniem wśród młodzieży.

Organizatorzy tego święta składają serdeczne podziękowania sponsorom nagród: Nadleśnictwu Złotów, Kołu Łowieckiemu „Bory Kujańskie" oraz redakcji „Aktualności Lokalnych". Szczególne podziękowania kierujemy na ręce pani Janiny Kahl za pomoc w przygotowaniu degustacji europejskich potraw.

Lipka

Problem z łowiskiem

Zarząd lipkowskiego Gminnego Koła PZW obawia się, że wędkarze nie będą mogli korzystać z zagospodarowanego przez siebie rozlewiska na rzece Stołuni. Działka, na której się ono znajduje, została niedawno wydzierżawiona jednemu z mieszkańców gminy Lipka. Zarząd GK PZW wystosował w tej sprawie pismo do właściciela terenu, na którym znajduje się owo rozlewisko, pilskiego oddziału Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa. Prosi w nim o uregulowanie dostępu do rozlewiska obawiając się, że dzierżawca działki, na której znajduje się ten zbiornik wodny, Marian Tomke nie zezwoli wędkarzom na korzystanie z łowiska oraz placu zagospodarowanego przez gminne koło wędkarskie. Zarząd zaznacza, że Koło ma ważne do końca 2000 roku zezwolenie wodno-prawne wydane przez Wydział Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska Urzędu Wojewódzkiego w Pile na zagospodarowanie owego zbiornika wodnego. Jest on zarybiany, co pochłania znaczne środki, a nad rozlewiskiem, przypominają wędkarze, odbywają się rozmaite, gminne imprezy oraz zawody organizowane przez koło (najbliższe 15 maja). W swoim piśmie „PZW proponuje AWRSP w Pile odstąpienie od sprzedaży lub dzierżawy, ponieważ jest to zbiornik przepływowy rzeki Stołuni i odstąpienie go na rzecz Gminy Lipka na ogólnych zasadach PZW". Zarząd prosi także AWRSP o wydzierżawienie gruntów znajdujących się pod wodą gminie Lipka lub PZW zaznaczając, że opłaty związane z tym przedsięwzięciem ponoszą członkowie Gminnego Koła PZW w Lipce.

Odpowiedź z AWRSP jeszcze nie nadeszła. Dzierżawca działki, na której znajduje się rozlewisko, Marian Tomke poproszony o komentarz w związku z tym, że w owym piśmie do Agencji znalazło się także podejrzenie, że chce on nabyć ten teren, po to, by wyciąć leciwe drzewa, co rzekomo już zrobił w innym przypadku, stanowczo stwierdził, że jest to nieprawda i oszczerstwo. A jeśli chodzi o możliwość korzystania przez wędkarzy z rozlewiska, to jest to kwestia dogadania się, zaznaczył jednak, że nikt z gminnego koła z nim jeszcze o tym nie rozmawiał.

Sołtys jak malowany

Wizualny stereotyp sołtysa to raczej starszy pan, najczęściej z sumiastym wąsem, koniecznie w kapeluszu, raczej „z brzuszkiem" i tubalnym głosem. Zupełnym przeciwieństwem tego stereotypu jest sołtys wsi Kleszczyna. Młody, wysportowany - Jarosław Stippa, lat 21, najmłodszy sołtys nie tylko z naszego regionu, z którym rozmawia Waldemar Kujawa.

Jestem w Kleszczynie po raz pierwszy. Może mi pan coś o tej wsi powiedzieć?

- Jest to duża obszarowo wieś, gdyż są tutaj tzw. wybudowania, wieś jest rozciągnięta. Nie jestem w stanie podać dokładnej liczby mieszkańców wsi, ale uprawnionych do głosowania było 360. We wsi jest szkoła podstawowa, Ochotnicza Straż Pożarna z dwoma wozami bojowymi, dwa sklepy, dawna baza GS, przystanek PKS, piekarnia. Niestety, w ostatnich latach dużo ubyło z tej wsi. Gdy była gminą, był bank, więcej sklepów, ale i tak jest co zagospodarowywać, o co dbać. Jest też coraz mniej gospodarstw, a ogólna sytuacja w rolnictwie nie sprzyja powstawaniu nowych. Duże gospodarstwo jeszcze sobie radzi, gorzej jest z małymi. Część ludzi szuka innych źródeł dochodu.

Klasyczna ucieczka ze wsi?

- Można i tak powiedzieć. Jak mówiłem inne zajęcia, nie tylko w kraju, bo ludzie wyjeżdżają i za granicę, są chyba bardziej opłacalne. Poza tym mieszkańcy wsi pracują nie tylko w swoich gospodarstwach. Firma „Konmet", tartak w Świętej, kilku pracuje w piekarni, jest jeszcze ośrodek zdrowia czyli Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej.

A pana gospodarstwo?

- Z dzierżawami ok. 40 ha. Produkcja zbóż, ziemniaki, buraki i użytki zielone na własne potrzeby, gdyż mam hodowlę bydła i trzody chlewnej w cyklu zamkniętym. Jestem w tej dobrej sytuacji, że przejąłem gospodarstwo po ojcu w bardzo dobrym stanie. Nie zaczynałem od niczego.

21 lat. Młodość w pełnym rozkwicie. Sołtys - najwyższa funkcja we wsi. Pomaga to czy przeszkadza?

- Ja uważam, że młody wiek nie przeszkadza. Jak wiem w innych wioskach „kadra" też została odmłodzona. Poprzedni sołtys był dwie kadencje - 8 lat, w tych wyborach było trzech kandydatów. Wieś wybrała mnie. Cóż więcej...

Gratuluję. Co zdecydowało o tym, że podjął Pan decyzję o kandydowaniu? Tradycje rodzinne?

- Nie. Tradycji nie ma. A decyzję podjąłem, gdyż wystąpiła potrzeba zmian we wsi. Młodych jest coraz mniej. Rolnictwo mniej pociąga niż miasto. Następowała pewna stagnacja. Ja postanowiłem postąpić na przekór. Nie tylko zostać na wsi, ale i zaangażować się w działanie. Jest we mnie chęć działania dla dobra Kleszczyny. Wierzę, że uda mi się zrobić coś dobrego.

Jest Pan kawalerem?

- Tak.

Jak jest Pan przyjmowany przez mieszkańców wsi, szczególnie tych starszych, którzy czasami z nieufnością patrzą na młodych?

- Myślę, że są pewne oczekiwania zmian. Początkowo z wielką uwagą mi się przyglądano. Patrzono mi na ręce, obserwując, czy będzie po staremu, czy też będzie inaczej. Staram się pomagać każdemu, szczególnie starszym osobom. Może nie jest wielu, ale przychodzą do mnie z prośbą o pomoc czy interwencję. Jest to dla mnie wyzwanie. Staram się temu sprostać.

Największy sukces i najbardziej przykra porażka?

- O porażkach nie będę mówił, bo ich chyba nie było. Natomiast sukcesem uważam fakt, że mamy naprawioną drogę, o której pisały także „Aktualności Lokalne" i po tym artykule „Konmet" zaoferował nam materiał. Oni mieli porządek na placu, my materiał na drogę i w efekcie drogę. Nie mogliśmy czekać na spełnienie obietnicy gminy, gdyż droga ta nie była już przejezdna. Szczególnie po deszczu. Dochodziło do tego, że rolnik nie mógł odwieźć mleka. Ale to już przeszłość. Na dziś mamy problem z oświetleniem ulicznym. Sprawa dla nas bardzo ważna. Tutaj oczekujemy naprawdę na pomoc gminy. Wiele drobnych spraw załatwiamy sami. Nie biegam z byle czym do urzędu. Jednak oświetlenie jest sprawą pierwszorzędnej wagi i naprawdę oczekujemy tutaj pomocy. Współpraca nasza dotychczas nie była najgorsza, myślę, że gmina nam pomoże. A współpraca układa nam się bardzo dobrze z dyrekcją tutejszej szkoły. Mam pomoc od pani dyrektor. Choćby teraz, będziemy wspólnie organizować festyn. Dzień Matki i Dzień Dziecka będzie okazją do wspólnej, rodzinnej zabawy. Trzeba wpuścić też trochę życia do wsi, zachęcić do inicjatywy.

Ma Pan hobby?

- Tak, wędkowanie, na które niestety brakuje mi teraz czasu.

Czego by Pan sobie życzył na przyszłość?

Oczekuję zrozumienia i wsparcia w swoich działaniach. To dopiero kilka miesięcy mojej działalności, a są wśród nas ludzie, którzy mają wielkie doświadczenie, więcej sukcesów ale i porażek, których chciałbym uniknąć. Każda rada i każda choćby najmniejsza pomoc jest dla mnie cenna. Poza tym oczekuję, że każdy, kto ma kłopot przyjdzie od razu z tym do mnie. Nie będzie czekał, aż problemów przybędzie. Wtedy trudniej jest sobie poradzić. Ważne jest dla mnie wsparcie rady sołeckiej.

Życzę więc spełnienia życzeń i znalezienia choć troszkę czasu na wędkowanie. Dziękuję za rozmowę.

Dziękuję również.

PS. Chcąc umówić się na rozmowę z sołtysem Kleszczyny próbowałem zrobić to telefonicznie. Okazało się, że sołectwo nie ma numeru. Niestety, wniosek złożony, a telefonu nie ma. Sołtys bez telefonu, zdany na uprzejmość sąsiada. Ciągle psujący się automat uliczny na wsi to zdecydowanie za mało.

BIURO HANDLOWO-USŁUGOWO-UBEZPIECZENIOWE

BIURO CZYNNE:
wtorek-piątek 10.00-14.00
64-915 JASTROWIE
ul. Żymierskiego 15
tel. 266 26 84

Stanisława Kasprowicz
agent ubezpieczenioWy
pośrednik handlu mieszkaniami
i nieruchomościami

CODZIENNIE:
od godziny 16.00
64-915 JASTROWIE
ul. Kwiatowa2
tel. 266 23 76

poleca usługi w zakresie:

* kupna i sprzedaży mieszkań
* kupna i sprzedaży domów jednorodzinnych
* kupna i sprzedaży gospodarstw rolnych
* kupna i sprzedaży działek budowlanych
* zamiany mieszkań

Zapewniam obsługę prawną i notarialną

Zadzwoń lub przyjdź!

prowadzi ubezpieczenia w:
DAEWOO, POLONII, AGROPOLISIE, POLISIE, COMMERCIAL UNION

poleca ubezpieczenie:
* pojazdów - OC, AC, NW (krajowe i za granicą)
* domów, mieszkań, sklepów - od ognia i zdarzeń losowych, kradzieży z włamaniem i inne
* gospodarstw rolnych - OC, powodzi, ognia, gradobicia, padnięcia zwierząt hodowlanych
* kosztów leczenia i NW za granicą
* wycieczek i wczasów - grupowe i indywidualne
* ubezpieczenia emerytalno-rentowe
* ubezpieczenia na życie
* ubezpieczenia kapitałowe

Decyzję podejmie Rada

Wszystko wskazuje na to, że jeszcze w tym roku złotowski Dom Dziecka zostanie zamknięty. Brak pieniędzy sprawił, że Zarząd Powiatu Złotowskiego podjął decyzję o przeniesieniu wychowanków placówki do Jastrowia. Decyzja Zarządu wymaga jeszcze akceptacji Rady Powiatu.

Od stycznia 1999 roku utrzymanie Domów Dziecka leży w gestii powiatów. Na terenie powiatu złotowskiego funkcjonują trzy tego rodzaju placówki: Domy Dziecka w Złotowie i Jastrowiu oraz Rodzinny Dom Dziecka w Złotowie. Każda z placówek utrzymuje się jedynie z pieniędzy pochodzących z budżetu powiatu. Niestety, już dziś wiadomo, że pieniędzy zabraknie na utrzymanie wszystkich trzech placówek.

Najgorzej sytuacja przedstawia się w złotowskim Domu Dziecka, gdzie znajduje się 23 dzieci. Z 328 tysięcy złotych jakie zostały zaplanowane przez kuratorium oświaty w budżecie powiatu, tylko 42 tysiące zostanie przekazane na wydatki rzeczowe. Oznacza to, że w ciągu miesiąca na wyżywienie, zakup odzieży, pomocy szkolnych, lekarstw, będzie można przeznaczyć około 3,5 tysiąca złotych. Zdaniem pracowników Domu, ta kwota nie wystarczy nawet na pokrycie kosztów żywienia wychowanków - stawka żywieniowa kształtuje się na poziomie 4, 60 zł. O tym wszystkim napisała w liście do starostwa dyrektor Domu Dziecka w Złotowie Grażyna Plutowska, która zaznaczyła, że pieniądze przeznaczone na dom w najmniejszej mierze nie pokrywają realnych potrzeb placówki.

Ktoś zapyta co z resztą pieniędzy? Otóż pozostałe 286 tysięcy przeznaczono na płace i pochodne zatrudnionych pracowników. W placówce pracuje 16 osób: 7 pedagogów i 9 pracowników obsługi. W sezonie grzewczym liczba ta ulega zwiększeniu.

W związku z powyższym na jednym ze swych ostatnich posiedzeń Zarząd Powiatu przyjął stanowisko o likwidacji placówki i przeniesieniu jej wychowanków do Domu Dziecka w Jastrowiu. Obecnie w Jastrowiu znajduje się 39 dzieci, natomiast obiekt przygotowany jest na przyjęcie 60 wychowanków.

Zdaniem członków zarządu w ten sposób będzie można zabezpieczyć funkcjonowanie pozostałych dwóch placówek, tym bardziej, że spośród 23 wychowanków Domu Dziecka, czwórka lada dzień się usamodzielni a część trafi do innych ośrodków wychowawczych na terenie kraju. W sumie do Jastrowia zostanie przeniesionych kilkanaście dzieci.

Nie będzie to jednak łatwa decyzja gdyż pomijając względy finansowe należy brać pod uwagę również względy wychowawcze. Jak mówi Helena Agatowska z Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie wszyscy zdają sobie sprawę, że dzieci będą musiały zaaklimatyzować się w nowym miejscu zamieszkania, wejść w nowe środowisko, jednak w chwili obecnej nie ma innego wyjścia.

W ubiegłym roku na utrzymanie dwóch Domów Dziecka oraz Rodzinnego Domu Dziecka, który funkcjonuje dopiero od listopada, kuratorium przeznaczyło 952 tysiące. Dla porównania, na 1999 rok suma ta została zmniejszona i wynosi 907 tysięcy. Zdaniem przedstawicieli powiatu kwota ta winna być większa o co najmniej 400 tysięcy.

Problemy finansowe ma nie tylko złotowski ośrodek, boryka się z nimi także Rodzinny Dom Dziecka, w którym znajduje się czwórka dzieci. Na ich całoroczne utrzymanie przewidziano 7 tysięcy złotych. Warto dodać, że całą czwórką opiekuje się jedna osoba.

Ustawodawca przekazując Domy Dziecka pod opiekę samorządów lokalnych założył, że będą w nich przebywać dzieci z terenu danego powiatu. Aktualnie we wszystkich trzech placówkach tylko 22 dzieci pochodzi z terenu powiatu złotowskiego. Ale także dzieci z terenu Złotowszczyzny znajdują się w ośrodkach poza granicami swego macierzystego powiatu. Nie oznacza to jednak, że z dnia na dzień dokona się rewolucja, i że dzieci będą przenoszone. Póki co wszystko zostanie po staremu, aż do 2001 roku kiedy zostanie wprowadzony specjalny bon, który spowoduje, że za wychowankiem przyjdą konkretne pieniądze na jego utrzymanie. Dzięki temu bez znaczenia będzie skąd dziecko pochodzi.

Propozycja Zarządu Powiatu co do likwidacji Domu Dziecka w Złotowie zostanie w najbliższym czasie omówiona na sesji Rady Powiatu. W myśl obowiązujących przepisów do Rady będzie należeć ostateczna decyzja o dalszych losach placówki.

Jeśli radni zgodzą się ze stanowiskiem Zarządu twardy orzech do zgryzienia będą miały władze miasta Złotowa, albowiem obiekt, w którym dziś jeszcze mieści się ośrodek, jest własnością miasta. Z bieżących informacji wynika, że budynek wymaga remontu, co wiąże się bezpośrednio z nieprzewidzianymi wydatkami. Jak z tym problemem poradzą sobie złotowscy rajcy zobaczymy już wkrótce. ***ML***

Złotowski Dom Dziecka powstał w 1991 roku w wyniku przeniesienia placówki z Wronek, natomiast Dom Dziecka w Jastrowiu im. Janusza Korczaka obchodzić będzie w tym roku 50. rocznicę powstania.

Łąkie

Europejski sukces

Harcerski Zespół Mandolinowy FRYGI z Łąkie do swoich licznych osiągnięć dołączył zajęcie pierwszego miejsca na europejskim festiwalu muzycznym w Belgii.

47 Europejski Muzyczny Festiwal Młodych w Neerpel w Belgii zgromadził ponad sto zespołów z różnych krajów. Najwięcej przyjechało ich z Belgii i Holandii, ale reprezentowane były też m.in. Niemcy, Rosja, Chorwacja, Austria, Szwajcaria, Włochy. Kierujący „Frygami" Stanisław Gortat powiedział, że na tym festiwalu nie było zespołów słabych, były tylko dobre, a wśród nich wystąpili również mandoliniści z lipkowskiej gminy. Wystąpili w kategorii orkiestr kameralnych i na 100 możliwych do zdobycia punktów zdobyli 96. Efektem było zajęcie I miejsca.

Taki wyjazd, trwający od 28 kwietnia do 4 maja, nie mógłby mieć miejsca bez pieniędzy od darczyńców: wicemarszałek sejmu Marek Borowski i Ireneusz Krupka z Wielkopolskiej Izby Rolniczej. Pieniądze ofiarowali warszawski i pilski oddział Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa, Związek Gmin Krajna, Komenda Chorągwi Wielkopolskiej ZHP, SHR w Scholastykowie, przedsiębiorcy Aleksander Kleczewski i Hieronim Gładysz oraz Urząd Gminy w Lipce. Pieniądze dla FRYG przeznaczyło także Ministerstwo Kultury i Sztuki.

Do Belgii pojechało 28 mandolinistów; ci członkowie zespołu, którzy są najlepsi i najsystematyczniej pracują. Wyjazd był dla nich nagrodą, a także okazją do porównań i obserwacji, jak grają inni.

Szkoda tylko, że po powrocie z Europy Zachodniej FRYGI czekało niemiłe zderzenie z tutejszą rzeczywistością. Został odcięty dopływ energii elektrycznej do tzw. budynku socjalnego w Scholastykowie, który należy do Agencji Własności Rolnej Skarbu Państwa, a w którym mandoliniści odbywają część swoich prób. Przekonali się o tym tuż po swoim europejskim sukcesie.

JZ

Mieszkania z TBS-u

Już kilkakrotnie na łamach „Aktualności" pisaliśmy na temat złotowskiego Towarzystwa Budownictwa Społecznego. Pisaliśmy o problemach, z jakimi borykają się władze towarzystwa, o tym, że na wiele rzeczy brakuje pieniędzy. Dziś, po roku od chwili powołania Towarzystwa, chcielibyśmy powrócić do tematu, tym bardziej, że wszystko wskazuje na to, iż mimo wielu trudności już wkrótce ruszy budowa pierwszego bloku czynszowego.

Nim jednak do tego dojdziemy wcześniej parę słów przypomnienia odnośnie samego TBS-u. Otóż głównym zadaniem Towarzystwa jest budowa tanich mieszkań czynszowych dla ludzi, których miesięczny dochód musi być wyższy od przeciętnego, jednak nie wyższy od ustawowo ustalonej granicy. Ustawa określająca zasady, na jakich ma funkcjonować TBS mówi, że dochód gospodarstwa domowego w dniu zawarcia umowy, nie może przekroczyć 1,3 przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w danym województwie o więcej niż: o 20% w jednoosobowym gospodarstwie domowym, o 80% w dwuosobowym gospodarstwie, o dalsze 40% na każdą dodatkową osobę w rodzinie o większej liczbie osób. Co się tyczy dolnej granicy, to takowej ustawodawca nie wyznaczył jednak przyjmuje się, że 25% dochodu powinno wystarczyć na opłacenie wszystkich należności związanych z wynajmem mieszkania. Okazuje się zatem, że przy obecnych zarobkach nie są to mieszkania dla ludzi o przeciętnych zarobkach.

Z zasady TBS powinno zostać zorganizowane w formie spółki, gdzie udziałowcami mogłaby być gmina, zakłady pracy, chcące wybudować dla swoich pracowników mieszkania, inne podmioty. W Złotowie TBS przyjął formę spółki prawa handlowego, która w 100% jest własnością gminy. Niestety, tylko władze samorządowe wykazywały zainteresowanie powołaniem do życia Towarzystwa. Gmina jako wkład wniosła do spółki grunt, na którym miałby stanąć pierwszy budynek, plus kilkadziesiąt tysięcy złotych na rozruch. Spółka została zarejestrowana w sądzie pod nazwą Złotowskie Towarzystwo Budownictwa Społecznego.

Od tamtej chwili minął rok. W tym czasie opracowano dokumentację techniczną, Towarzystwo otrzymało pozwolenie na budowę. Zgodnie z projektem dom, który powstanie w okolicach hali targowej będzie się składał z 26 mieszkań i 7 lokali usługowo - handlowych. Mieszkania będą miały powierzchnię od 32 do blisko 70 metrów kwadratowych.

Osoby, które będą chciały w nich zamieszkać wcześniej będą musiały złożyć stosowny wniosek. Już dziś wiadomo, że część mieszkań będzie wynajmowana osobom, które aktualnie zamieszkują w mieszkaniach komunalnych o niskim standardzie. Dzięki temu zwolnione w ten sposób lokale będą mogły być przekazane rodzinom, które oczekują na przydział mieszkania z tzw. listy. Co ważne osoby, które będą ubiegać się o mieszkanie z Towarzystwa, muszą pokryć do 25% kosztów jego budowy. Nie oznacza to jednak, że to lokator powinien być partycypantem w budowie, jest to zabronione. Może nim być natomiast np. jego zakład pracy.

Pozostałe koszty budowy zostaną skredytowane przez Krajowy Fundusz Mieszkalnictwa. Kredyt w skali roku jest aktualnie oprocentowany na poziomie 7,75% czyli jest dwukrotnie niższy od kredytów rynkowych. Jak mówi Zdzisław Kolas prezes złotowskiego TBS-u, jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem, to jeszcze w maju zostanie ogłoszony przetarg na budowę bloku. Dzięki temu prace budowlane będzie można rozpocząć jesienią tego roku.

Już dziś wiadomo, że mimo iż finansowa poprzeczka została zawieszona dość wysoko, chętnych do zamieszkania w lokalach czynszowych będzie więcej aniżeli mieszkań. W ubiegłym roku wołę najmu lokalu wyraziło ponad 100 rodzin, teraz ta liczba na pewno będzie większa. Planuje się, że jeśli budowa pierwszego bloku zostanie przeprowadzona sprawnie, w ślad za tym powstaną kolejne domy wielorodzinne. Jak zapewniają przedstawiciele TBS-u, standard mieszkań oddanych do użytku będzie bardzo wysoki.

Zdzisław Kolas mówi, że w tym samym czasie co przetarg zostanie ogłoszona informacja dotycząca możliwości składania wniosków przez osoby chcące zamieszkać w mieszkaniach czynszowych. Przydziałem mieszkań zajmie się specjalna komisja.

Mariusz Leszczyński

Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Handlowe

KONMET

77-400 Złotów, ul. Kolejowa 11
tel./fax (067) 263-34-63

oferuje:

WYROBY HUTNICZE
- blachy grube
- pręty
- kształtowniki

Wykonuje usługi:
- gięcia blach różnych profili
- cięcia na wymiar
- usługi w postaci prac tokarskich i ślusarskich
- spawalnicze
- instalacyjne

Możliwość dowozu.
Oferujemy skup metali kolorowych.

SYPNIEWO

POWRÓT PRÓCHNICY DO SYPNIEWA?

Jeszcze do niedawna Danuta Łaszczych pracowała w Ośrodku Zdrowia w Sypniewie jako higienistka stomatologiczna, prowadząc profilaktykę dentystyczną. Objęte nią były dzieci ze wsi Sypniewo, Brzeźnica, Kolonia Brzeźnica, Nadarzyce, Samborsko, Sypniewko i okoliczne „sioła". Po reorganizacji straciła pracę, bowiem nikt nie widzi potrzeby zatrudnienia jej na tym stanowisku.

Po wprowadzeniu reformy zdrowia z 11 osób dotychczas zatrudnionych w Ośrodku Zdrowia pozostały 4. Stomatolog jest na pół etatu, 4 razy w tygodniu po 2-3 godziny dziennie. Kiedyś dzieci klas I-III objęte były obowiązkowo profilaktyką, musiały nie tylko leczyć, ale i dbać o zęby. Dziś tego nie ma. - W efekcie 4 lat mojej pracy profilaktycznej próchnica u dzieci została wyeliminowana w 80%. Przykład? Tylko w jednym z roczników, 4 lata wstecz, było w sumie 90 zębów do leczenia; dziś leczenia wymaga 9 zębów - mówi Danuta Łaszczych - Jest to tylko jeden rocznik. Koszt wyleczenia jednego zęba kształtuje się w granicach 20-30 złotych. Koszt profilaktyki ok. 7 zł. Rachunek jest szokująco prosty, choć nie dla wszystkich.

- Gdy byłam w Złotowie, bo w tamtejszym ZOZ-ie mogłabym być zatrudniona, dyrektor powiedział mi dosłownie: „... mnie dyrektora ZOZ-u obchodzą zęby w Sypniewie?". Mam opinie dyrektorów szkół, lekarzy, którzy potwierdzają zasadność istnienia profilaktyki u nas. Pani stomatolog, która jest w Sypniewie na kontrakcie, udostępni mi wszystko, co w Ośrodku jest, tylko niech ktoś da mi pensję za pracę, naprawdę pożyteczną i w efekcie opłacalną. Mamy warunki, lampę do lakowania, którą kupiła Rada Sołecka, mamy personel, mamy przychylność wszystkich dookoła. Nie mamy etatu - mówi pani Danuta.

- Do kogo tu się zwrócić w tej sprawie?- pytają radni Rady Miejskiej: Jan Stapiński i Krzysztof Bzowski - Wszyscy, do kogo się zwracamy z tą sprawą, rozkładają ręce i odsyłają nas od jednego do drugiego. Jedynie nasz burmistrz Sikora robi co może, ale widocznie nie ma wielkich możliwości, by nam pomóc - stwierdzają. - Bałagan jest ogromny. Pojechałem do Złotowa, do Urzędu Statystycznego. Okazało się, że „Statystyka" jest w Pile i tam mam jechać. Pojechałem. W Pile powiedzieli mi, że sprawą swoją załatwię w Złotowie. A okazało się, że moje papiery znajdują się... w Wałczu. Podobnie jest z tą dentystyczną sprawą. Od Kajfasza do Annasza... - komentuje radny Stapiński.

Pożytku z pracy higienistki stomatologicznej, pożytku z prowadzenia procesu profilaktyki jest naprawdę dużo. Gdyby ktoś chciał, niech policzy, co się lepiej opłaca: płaca higienistki to ok. 600 zł brutto miesięcznie, tyle samo ile wyleczenie 25 zębów przez dentystę będącego na kontrakcie - zgodnie z cennikiem Kasy Chorych.

Waldemar Kujawa

Tarnówka

Absolutoryjna sesja

19 kwietnia o godz. 15.30 odbyła się sesja Rady Gminy w Tarnówce. Rozpoczęła się w przewidywanym czasie, z kompletem 15 radnych. Według założeń miała to być sesja zwyczajna i taką była. Rozpoczęto ją od zgodnego przyjęcia planowanego porządku obrad i protokołu z poprzedniej sesji. Wójt przedstawił sprawozdanie z działalności Rady w okresie międzysesyjnym. Po czym poinformował, że od obecnej sesji wszystkie wystąpienia radnych i zaproszonych gości będą rejestrowane na taśmie magnetofonowej, która będzie załącznikiem do protokołu. Zgodnie z przyjętym porządkiem obrad wójt gminy Ireneusz Baran przedstawił sprawozdanie z wykonania budżetu gminy Tarnówka za 1998 rok. Na początku roku plan zakładał dochody w wysokości 2.675.000 zł, wydatki zaś miały wynieść 2.905.200 zł. Powstały niedobór postanowiono wyrównać adwyżką budżetową w wysokości 30.000 zł, pozostałą z lat ubiegłych, i pożyczką w wysokości 200.000 zł z WFOŚiGW w Pile. W ciągu roku planowane dochody budżetu zostały zwiększone o kwotę 552.800 zł, a wydatki o 522.800 zł. Do kasy gminy wpłynęło 3.221.615 zł, co stanowi 99,8 % planu, a wydano 3.374.468 zł, tj. 98,4% planu. Po czym wójt szczegółowo przedstawiał kolejne pozycje wykonania budżetu. Nie sposób wymienić tutaj wszystkich składników, podam tylko najważniejsze. Dochody własne gminy, na które składają się wpływy z podatku rolnego, od nieruchomości, za psy, od środków transportowych, i od gruntów leśnych, wykonano w 100,1 %, a stanowią one 25,4% dochodów ogółem.

Z ogólnej kwoty wydatków, 30 % przeznaczono na inwestycje, tj. kwotę 1.014 tys. zł. Na oświatę i wychowanie wydano 1.195 tys. zł, a na opiekę społeczną 367 tys. zł.

Po tym, zgodnie z porządkiem, miała odbyć się dyskusja. Pomimo zachęt ze strony przewodniczącego nikt z radnych nie zabrał głosu. Należałoby wnioskować, że wszystkie te problemy wnikliwie omówiono podczas obrad komisji Rady, które poprzedzały sesję. Następnie przedstawiono wniosek komisji rewizyjnej Rady i pozytywną opinię Regionalnej Izby Obrachunkowej. Przystąpiono do rzeczy najważniejszej - głosowania nad uchwałą. Po podliczeniu głosów okazało się, że za udzieleniem absolutorium było 10 radnych, 1 był przeciwny, a 4 wstrzymało się od głosu.

Następnie omówiono uchwałę akceptującą zmiany w statucie Związku Gmin Krajna. Radni przyjęli ją bez dyskusji, głosując jednogłośnie. Również zgodnie podjęto uchwałę w sprawie ustalenia wysokości prowizji dla sołtysów od inkasowanego przez nich podatku. W takim samym trybie powołano radnego Marka Urbańskiego do Rady Społecznej przy Zakładzie Opieki Zdrowotnej w Złotowie. Następnie wójt przedstawił założenia uchwały dotyczącej przekazania drogi gminnej relacji Sokolna - Pogórze w gestię Starostwa w Złotowie. Podobną uchwałę podejmuje Rada w Krajence, dotyczącą tej samej drogi od Pogórza do Krajenki. Uchwałę przyjęto jednogłośnie. Jako pierwszy, w następnym punkcie obrad- interpelacje i wolne wnioski - radny Benedykt Foch poruszył konieczność dofinansowania remontu szosy relacji Krajenka, Bartoszkowo, Węgierce, Piecewo, argumentując to tym, że UMiG Krajenka już to uczynił. Należałoby, wg niego, zaprosić na rozmowę z radnymi pana Żabskiego. Wójt wyjaśnił, że wymieniony przedstawiciel zarządu dróg nie przybył na wcześniej umówione spotkanie. Ponadto angażowanie środków w zadanie, co do którego nie ma pewności, że zostanie wykonane na odcinku drogi biegnącym przez teren naszej gminy, nie jest uzasadnione.

Radny Dariusz Stawiszyński spytał, czy wójt ma wpływ na to, aby rozebrać prywatny zrujnowany dom położony w środku Sokolnej. Z uwagi na ogólną dostępność zagraża on bezpieczeństwu. Ponadto spytał, jaki jest los wniosków przyjętych na zebraniu rolników w dniu 10 marca br. Wójt wyjaśnił, że z uwagi na prywatność tej posesji pozostaje mu tylko droga administracyjna, czyli pismo do właściciela, który na takowe w ogóle nie reaguje. Przewodniczący Tadeusz Lukasik wyjaśnił, że „statut gminy i regulamin wyraźnie określają, w jakich okolicznościach radny winien składać interpelacje i wnioski. Regulamin obowiązuje wszystkich jednakowo. Na spotkanie zaproszony był jako prywatna osoba, dlatego też i z tego powodu nie udzieli odpowiedzi na powyższe". Wójt zaproponował wszystkim radnym objazd gminy Tarnówka, prosił o ustalenie terminu. Podziękował też radnym, za poparcie uchwały w sprawie absolutorium. Na tym sesję zakończono.

Stefan Olejnik

UROCZYSTOŚĆ PATRONALNA STRAŻAKÓW

Zakrzewo. Tegoroczne obchody dnia Patrona Strażaków św. Floriana odbyły się 2 maja br. w Wersku. Uroczystość rozpoczęła się od poświęcenia figury św. Floriana i umieszczenia jej na cokole przed remizą strażacką.

Poświęcenia figury św. Floriana dokonał ks. proboszcz Andrzej Choroba, po czym strażacy wspólnie z zebranymi przed remizą mieszkańcami Werska i gośćmi, odśpiewali wezwanie „Święty Florianie, Patronie nasz, módl się za nami". Następnie, przy ołtarzu polowym, ksiądz proboszcz odprawił Mszę św. w intencji strażaków. Dalszą część uroczystości poprowadził dowódca pododdziału straży pożarnej druh Edward Paszko z Werska. Zasłużonym strażakom z terenu gminy wręczono medale „Za zasługi dla pożarnictwa".

Złoty medal otrzymali: Edward Paszko i Józef Sieg z Werska oraz Feliks Brewka z Głomska. Srebrnym medalem odznaczeni zostali strażacy z Głomska: Bolesław Lach, Piotr Szopieraj, Andrzej Szopieraj, Marek Cieślik, Dariusz Smukowski, Krzysztof Babiak. Odznaką „Wzorowy strażak" wyróżnienie zostali: Tadeusz Plewa z Werska oraz Tomasz Pikulik i Adam Pikulik z Głomska.

Wieczorem strażacy zorganizowali zabawę ludową, na której wszyscy bawili się niemal do „białego rana".

KW

ZŁOTÓW

AWANSE STRAŻAKÓW

Dwa dni po święcie św. Floriana, 6 maja w siedzibie Powiatowej Straży Pożarnej w Złotowie odbyła się uroczystość z okazji Dnia Strażaka. Strażacka służba nie zawsze pozwala na świętowanie wtedy, gdy wypada kalendarzowa rocznica. Tak było i w Powiatowej Komendzie, gdzie 6 maja odbyła się uroczystość z udziałem starosty złotowskiego Janusza Szczerbiaka i burmistrza Złotowa Stanisława Wełniaka.

- Musi nas cechować profesjonalizm, skuteczność. W dużej mierze nasza przyszłość zależy od nas samych. Jakie będą nasze działania, tak będzie nas oceniać nasza społeczność. Życzę wszystkim, by trud, jaki podejmujecie dla ratowania życia, zdrowia i mienia był dla was wszystkich trudem osobistej satysfakcji i dobrze spełnionego obowiązku. Życzenia kieruję również do waszych najbliższych. - mówił Komendant KP PSP.

Do życzeń przyłączyli się starosta Janusz Szczerbiak, Komendant Ochotniczych Straży Pożarnych - Andrzej Kacprzak, przedstawiciel Komendy Powiatowej Policji oraz były dowódca złotowskich strażaków - Piotr Gniot.

W dniu swojego święta, rozkazem swych przełożonych, awanse otrzymali: Krzysztof Koronkiewicz, Ryszard Kondas, Bogdan Jaszczyk, Kazimierz Wiebskowski, Sławomir Głyżewski, Jacek Baranowski. Natomiast nominacje na wyższe stanowiska służbowe: Leszek Wójcik, Krzysztof Olczak, Roman Krawczyk, Krzysztof Karabasz, Krzysztof Koronkiewicz, Mieczysław Drzaga, Ryszard Kondas; Henryk Maciejewski, Stanisław Sajko, Dariusz Taras, Marek Węgierski.

Do życzeń i gratulacji dla wszystkich strażaków przyłącza się również redakcja „Aktualności Lokalnych".

Waldemar Kujawa

Temat Tabu

Wszystko zaczęło się od wygnania z raju. Człowiek począł stykać się z kłopotami, troskami, przeżywać lęki i rozczarowania, daremnie szukał porozumienia z innymi. Na Dalekim Wschodzie zażywał opium, na Bliskim - haszysz, w Ameryce peyotl i kokainę, nad Wisłą pił wódkę.

Ucieczką od codzienności były różnego rodzaju odurzenia, orgie pijackie, narkotyczne wizje, erotyczne ekscesy. Po ustąpieniu euforii i oszołomienia w większości okazały się działaniem pozornym. Mądrość, jak zwykle, przychodziła po szkodzie. Pojawiła się rzesza ludzi uzależnionych, wymagających leczenia odwykowego.

W kraju, w którym nawet depresja jest wstydem, przyznanie się do bycia alkoholikiem graniczy z heroizmem. Jako pierwsi odważyli się mówić o swoich nałogach ludzie z pierwszych stron gazet: Lech Falandysz, Daniel Olbrychski, Stanisława Celińska, Elizabeth Taylor, Liza Minelli, Barbra Streisand, Richard Nixon. Moim rozmówcom było znacznie trudniej, żyją przecież w małym miasteczku, gdzie alkoholizm niestety nadal jest tematem tabu. Owszem, pisze się o tym zjawisku, ostrzega przed konsekwencjami, ale autentyczny przekaz z pierwszej ręki bywa bardziej wiarygodny i przemawiający do wyobraźni, niż najmądrzejszy, naukowy artykuł (żadne to odkrycie). Może dzięki nim uda się przerwać irracjonalną zmowę milczenia i pomóc innym uwierzyć w sens walki z tą „podstępną bestią'.

Historia Grzegorza W.

Grzegorz zbliża się do czterdziestki, wygląda młodziej, ma chłopięcą urodę i wesołe oczy. Mówi spokojnym, może trochę zbyt monotonnym głosem, stara się precyzyjnie wyrażać myśli w wielokrotnie złożonych zdaniach. Rozmowa z nim przypomina terapeutyczny seans.

Pić zaczął w wieku 12 lat. Niemożliwe? Możliwe! Do Złotowa przyjechało wesołe miasteczko. Rozstawiono karuzelę i strzelnicę. Karuzela nie bawiła Grzesia, ale strzelanie do zawieszonych na kolorowych sznurkach fantów stanowiło fantastyczną zabawę. Miał doskonałe oko, za pierwszym razem trafił misia, za drugim gipsowego konia, za trzecim butelkę wódki. Wódkę odkupili od niego jacyś panowie, dostał 2 złote i dla zabawy kielicha. Pijany dzieciak był przecież taki śmieszny. Miasteczko oferowało atrakcje przez cały miesiąc, Grześ „wystrzelał" wszystkie butelki. W wieku 16 lat pił alkohol w sposób „dionizyjski", wynikający z pragnienia oderwania się od codziennej rzeczywistości. Nie robił tego zbyt często, bardziej przy okazji. W trzeciej klasie miał już poważny problem z alkoholem, ale nie on to zauważył. Profesor K., bardzo mądra kobieta, nie zrobiła ze swego odkrycia użytku, nie nagłośniła sprawy. Ostrzegła, że jeśli jeszcze raz złapie go w szkole w stanie upojenia to mu nie daruje. Grzegorz wprawdzie nie przestał pić, ale nauczył się kamuflażu. Bez większych problemów dotarł do matury. Język polski zdał na trzeźwo, na matematykę dowiózł go kolega z Krajenki. Korytarz był pusty, maturzyści dawno siedzieli na swoich miejscach. Profesor S., wychowawca Grzesia oniemiał na jego widok. Co mógł zrobić? Albo go wyrzucić za drzwi, albo posadzić w ostatniej ławce i udawać, że niczego nie zauważył. Po godzinie Grzegorz wpadł w objęcia Morfeusza, głowa oparta na ławkę. Przerażony profesor zmusił go do powrotu na salę, spiorunował wzrokiem, zasłonił własnym ciałem. Jakaś siła wyższa wywołała chwilową iluminację - rozwiązał cztery zadania. Najważniejsze, że nie zawiódł swego profesora, całe życie będzie go wspominał z wdzięcznością i sympatią. W tym samym roku dostał się na studia. Wybrał politologię na UAM w Poznaniu. Studiował zawzięcie całe pół roku, pech chciał, że trafił na jakąś cygańską kapelę. Włóczył się najpierw za nimi, a później z nimi, nie pamiętał o wykładach, ćwiczeniach, egzaminach.

W roku 1981 wrócił do Złotowa. Podjął pracę w jednej z okolicznych spółdzielni produkcyjnych. Ujeżdżał konie, remontował bryczki, zajmował się hodowlą. W tym czasie alkohol był na kartki, pół litra miesięcznie na głowę. Zaradni ludzie z RSP z konieczności pędzili bimber. Substrat stanowiła melasa (oczywiście bezpłatna), a do wytworzenia deficytowego produktu potrzeba było jedynie cukru i chęci, których do tej akurat pracy

nikomu nie brakowało. W 1982 o Grzesia upomniała się armia. Czas był przełomowy, stan wojenny. Sfrustrowana kadra piła na okrągło. Grzegorz służył w artylerii, szef jego baterii był pijany 24 godziny na dobę przez 730 dni (tyle trwała służba). W koszarach produkowano „kominówkę", główna destylatornia mieściła się w kotłowni. Cywilni pracownicy wojska sprzedawali bimber żołnierzom służby zasadniczej. Oficjalnie kadra dbała o pozory. W kantynach bezpardonowo tępiono np. sprzedaż jasnego piwa, jednakże bez problemu można było kupić skrzynkę „ciemnego braniewskiego" trunku o znacznie wyższej procentowej zawartości alkoholu niż to jasne. Taką to oryginalną profilaktykę wymyślono - paranoja!

Po wyjściu z wojska Grzegorz był już całkowicie uzależniony i za nic na świecie nie chciał się do tego przyznać. Sądził, że alkoholik to ktoś gorszy, pijący tzw. „wynalazki", a on przecież raczył się koniakiem, dobrą gatunkową wódką, markowym winem. Nie wystawał od rana pod sklepem, nie zadawał z miejscowymi pijaczkami, dbał o wygląd zewnętrzny i stwarzał pozory, na które dała się nabrać przyszła żona. Rok po ślubie nie miała już złudzeń. Na przełomie lat osiemdziesiątych powstawały masowo kluby Anonimowych Alkoholików. Mądra i nowocześnie myśląca kobieta zaciągnęła go pod pretekstem zakupów do Piły. W tym dniu myślał jedynie o jednym: jak się jej pozbyć chociaż na chwilę, aby móc wypić piwo, bo jak zwykle miał kaca. Nie bardzo wiedząc gdzie jest, dał się zaprowadzić do klubu „Nadzieja". Spotkanie z Anonimowymi Alkoholikami obudziło w nim pragnienie zaprzestania picia. Dzięki nim przyjął do wiadomości fakt, że jest chory, uwierzył, że nie jest kimś gorszym, uznał, że to choroba determinuje jego zachowanie. Wytrzymał pół roku. Wypił przypadkiem jeden kieliszek, złamał zasady i ponownie wpadł w trans. W tym czasie bardzo dobrze zarabiał, kręcił przeróżne biznesy, wystarczało i na wódkę i na utrzymanie domu. Stawiał innym, dzięki temu miał „mnóstwo przyjaciół". Nie musiał się wcale upijać do nieprzytomności, chodziło tylko o to, żeby cały czas funkcjonować na przyjemnym rauszu. Pewnego dnia coś w nim pękło, posmutniał, pojawiły się myśli samobójcze. Instynkt samozachowawczy podpowiadał: teraz albo nigdy. Postanowił sięgnąć po pomoc profesjonalistów. Trafił do specjalistycznego Ośrodka Leczenia Uzależnień w Stanominie. Tu przeszedł gruntowną psychoterapię, dowiedział się, że leczenie alkoholizmu nie polega na podawaniu lekarstw (one stosowane są wyłącznie jako środki wspomagające). Dzięki pobytowi w tym ośrodku ugruntował abstynencję i rozpoczął normalne, trzeźwe życie. Po powrocie ze Stanomina skontaktował się z klu-

bem AA w Złotowie. Razem z nimi i jeszcze kilkoma, nigdy nie pijącymi osobami podjął starania o założenie złotowskiego Towarzystwa Abstynentów. Wybrano go pierwszym prezesem. Ściągnął do Złotowa fachowców od uzależnień, między innymi pana Romana Bytnera, świetnego terapeutę, z którym zetknął się osobiście w Stanominie. Stowarzyszenie organizowało zabawy, dyskoteki, sylwestry, w których uczestniczyli byli alkoholicy, członkowie ich rodzin, znajomi i przyjaciele organizacji. Stworzono też terapię dla członków rodzin uzależnionych, zajęcia prowadził do tej pory psycholog kliniczny Mariusz Szuta. Grzegorz odszedł ze Złotowa, bo jak twierdzi, postanowił zająć się działalnością w sposób profesjonalny, zdobyć kwalifikacje terapeuty. Namówił go do tego Roman Bytner. Na dzień dzisiejszy pracuje jako wolontariusz, instruktor terapii uzależnień w Ośrodku Profilaktyki i Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Chojnicach. Przygotowuje się do zdobycia pełnych kwalifikacji, pragnie zająć się leczeniem w sposób kompleksowy. Zrozumiał też jedną istotną

Na detoksie sobie leżę, uwaliłem się jak zwierzę....

rzecz: sama profilaktyka nie wystarczy. Dlaczego? A no dlatego, że profilaktyka jest dla osób nieuzależnionych, tym którzy wpadli w nałóg potrzeba specjalisty, kogoś kto wskaże drogę powrotną do normalnego życia.

Grzegorzowi się udało, czy uda się innym? Być może odpowiedzi na to pytanie należy poszukać w dalszej części artykułu - przygodach Jarka G.

Jarosława G. znam od czasów Szkoły Podstawowej. Kochały się w nim wszystkie dziewczyny z klasy. Jest przystojny, dobrze zbudowany, obdarzony tak zwaną typową męską urodą. Czyta poezję, potrafi rozmawiać o literaturze, doskonale orientuje się w meandrach współczesnej polityki, nieco szorstka udramatyzowana elokwencja czyni z niego niezłego gawędziarza. Zadziwia mnie jeszcze jedną rzadką cechą: ma niesamowite dłonie, lewa jest tak samo sprawna jak prawa. Natura tym darem wyróżnia jedynie swoich ulubieńców.

Nie pamięta, kiedy zaczął pić. Nie chce opowiadać historii swojego uzależnienia, uważa, że znacznie pożyteczniejszym i ciekawszym pomysłem będzie odkrycie „tajemnic detoksu". (detoks - pododdział detoksykacyjny oddziału psychiatrycznego w Złotowie, tu leczy się psychozy i uzależnienia alkoholowe).

MK: Ile razy odwiedzałeś złotowski oddział psychiatryczny?

Jarek: W szpitalu byłem około 10 razy, na detoksie chyba ze cztery.

MK: Dlaczego aż tak często?

Jarek: To bardzo skomplikowane, ale postaram się wyjaśnić, na czym polega to całe leczenie. Na oddział ogólnopsychiatryczny trafiają pacjenci „pierwszej kategorii", alkoholicy - czyli ten gorszy sort - trafia na detoksykację. Ludzie z detoksu poddawani są od lat tym samym zabiegom. Aplikuje im się na okrągło rutynowy zestaw: glukoza, witamina B12, relanium i żarcie. Pobyt jest niezwykle nudny. Rytm życia wyznaczają godziny posiłków przerywane lekturą starych gazet i wizytami w palarni, gdzie kwitnie życie towarzyskie. Osobliwą atrakcję stanowi kawiarenka prowadzona przez pacjentów. W kawiarence stoi nieużywane pianino, inicjator zakupu tego niezbędnego instrumentu miał chyba nadzieję, że trafi tu jakiś wirtuoz. Póki co w kawiarni króluje disco polo. Pacjenci łączą się w pary spontanicznie, płeć nie stanowi żadnej przeszkody, nie ma znaczenia.

MK: A jak wygląda indywidualna praca z pacjentem?

Jarek: Nie ma tu żadnej indywidualnej pracy. Pacjentów nie kontaktuje się ze specjalistami od uzależnień ani nie prowadzi się z nimi terapii. Alkoholików się jedynie odtruwa, a potem uspokaja relanium. Byłem tam wielokrotnie i nigdy nie słyszałem, aby ktokolwiek z moich współtowarzyszy snuł plany na trzeźwe życie. Rozmowy dotyczyły jedynie planów związanych z możliwościami zdobycia butelki. Owszem, pacjenci są zadowoleni z istnienia tego przybytku. Detoks oferuje wycieńczonym, często brudnym i wygłodniałym facetom białą pościel, dobre żarcie, miłą obsługę, a w razie „delirki" ratuje przed przedwczesną śmiercią. To wszystko! Brak dalszego najważniejszego ciągu. Jest jak w piosence Pawła Kukiza „Na detoksie sobie leżę, uwaliłem się jak zwierzę...."

Kuracja się kończy, człowiek wraca do domu i po kilku dniach znowu zaczyna pić. Na tym oddziale „ładuje się akumulatory", a przecież nawet w najzwyklejszych izbach wytrzeźwień (wiem to z licznych doświadczeń) przed wyjściem trzeba zaliczyć rozmowę z psychologiem.

MK: Jeśli istotnie jest tak jak twierdzisz, to jakim cudem udało Ci się wyjść z tego „zaklętego kręgu"?

Jarek: W pewnym momencie uświadomiłem sobie grozę problemu, wiedziałem, że muszę coś ze sobą zrobić, bo inaczej skończę w rynsztoku albo umrę. Postanowiłem dostać się nie na oddział detoksykacyjny, ale na oddział dla psychicznie chorych. „Najarałem" się trawki i udało się. Dzięki temu spotkałem panią doktor Klimek. To właśnie ona, po dwóch godzinach indywidualnej rozmowy, zdiagnozowała podłoże mojego uzależnienia. Najogólniej biorąc dokonała czegoś w rodzaju psychoanalizy. Potem dobrała odpowiedni rodzaj kuracji i zestaw wspomagających ją lekarstw. Dzięki niej i dodatkowej kuracji w Stanominie do dziś zachowuję abstynencję. Może trzeba być wariatem, aby przestać pić. Z wariatem lekarze rozmawiają, troszczą się o niego, alkoholikami nikt się nie przejmuje. Z moich długoletnich doświadczeń wynika, że w Złotowie nie ma ani jednej osoby, która potrafiłaby pracować z alkoholikami. Mam porównanie, zaliczyłem specjalistyczną terapię w Ośrodku Leczenia Uzależnień w Stodominie. Jeszcze raz podkreślam, u nas jedynie odtruwa się organizm, taką kurację można również dobrze przeprowadzić w domu. Nie leczy się przyczyny choroby, tylko jej fizyczne objawy. Taki sposób funkcjonowania oddziału to wyrzucanie pieniędzy w błoto.

MK: Co i kto więc może pomóc osobom uzależnionym?

Jarek: Myślę, że jedynie specjalistyczna terapia, ale również udział w mittingach Klubu AA i spotkania z członkami klubu abstynentów. Jeśli jednak chcesz się czegoś dowiedzieć, to skontaktuj się osobiście z tymi ludźmi. Zapraszam do „Ostoi".

MK: Dziękuję za rozmowę.

Jarek: Ty mi nie dziękuj, tylko napisz całą prawdę, wszystko o czym Ci opowiedziałem. Nawet jeśli się komuś narażę, to być może pomogę innym. Ostrzegam, nie wysilaj się na żadne korekty, bo nie dostaniesz autoryzacji.

Wspomnienia z terapii

Jadwigi K. nie widziałam od 15 lat. Pamiętam ją jednak z okresu liceum, chodziłyśmy do równoległych klas. Była uroczą, delikatną blondynką o zmysłowej urodzie. Fizycznie nie zmieniła się za bardzo, coś złego stało się z jej psychiką. Sięgnęła po alkohol, kiedy jej opiekuńczy mąż stracił pracę. Przeraziła ją myśl, że teraz będzie gorzej, może nawet nie wystarczy na utrzymanie dużego domu i samochodu. Przyzwyczajona do komfortowej sytuacji, do małego luksusu - straciła nagle poczucie bezpieczeństwa. Zdzisiu znajdował w domu puste butelki, robił jej awantury, kontrolował każdy krok. On poznał już wcześniej skutki tej choroby - widział, jak powoli systematycznie umiera jego brat. Zawiózł żonę do Szpitala Psychiatrycznego i niestety nie uzyskał żadnej pomocy, bo tego dnia nie przyjmowano pacjentów. Jakiś czas później, nieprzytomną dziewczynę wiozła na sygnale karetka pogotowia. Przez 10 dni odtruwano jej ciało. Pół roku nie piła, ale w wakacyjne miesiące było tyle pokus. Zdzisiu nie widział wyjścia, załatwił, wybłagał, wyżebrał dla żony specjalistyczna terapię. Jadzia trafiła na dwa miesiące do Stanomina. Ośrodek jest zamknięty. Nie ma w nim żadnego radia, telewizora, gazet. Terapeuta decyduje nawet o dostępie do telefonu. Jak wygląda dzień w tym ośrodku?

Śniadanie, po nim planowanie dnia w grupach terapeutycznych. Grupa liczy maksymalnie 14 osób, nad jej pracą czuwa dwóch terapeutów, każdy pacjent ma terapeutę prowadzącego. Chorzy piszą pracę na zadany temat, np., „Alkohol a wartości, ideały, cele", „Alkohol a moja rodzina", „Alkohol a moja praca zawodowa".

Prace czyta się na głos przed całą grupą. Grupa słucha uważnie, nie ocenia, jednakże ma prawo do komentarza. Później mówi terapeuta, tylko jemu przysługuje prawo do wytknięcia błędów, zdemaskowania, ujawnienia manipulacji, chęci wybielenia się przed sobą i słuchaczami. Głupie, nieprawdziwe wywody - trzeba poprawić. Jadzia na początku pisała i płakała. Następnie wykłady podzielone na tematyczne bloki: „Jestem alkoholikiem", „Destrukcja", „Jak żyć z uzależnieniem", „Nawroty" - wszystko starannie przygotowane i przekazywane przez specjalistów.

Po wykładach spotkania z psychologami, długie krzepiące rozmowy. I jeszcze treningi: uczuć, poczucia własnej wartości - dzięki nim człowiek zaczyna wierzyć w siebie, akceptować swoje ja, uczy się mówić o problemie. Jadzia po powrocie z terapii uspokoiła się, nabrała odwagi, zrelacjonowała przebieg kuracji przed wszystkimi członkami Komisji do Spraw Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w miejscu swego zamieszkania. Nie miała też żadnych oporów, aby podzielić się doświadczeniami ze mną, koleżanką, której w zasadzie nie zna, bo jak wspomniałam wcześniej, nie widziałyśmy się od 15 lat.

Dziękuję Ci Jadziu za rozmowę, życzę powodzenia. Wierzę, że sobie poradzisz, nie jesteś sama, masz wspaniałego męża, prawdziwego mężczyznę, opokę, człowieka, który nie zostawi Cię bez pomocy. Takiego faceta może Ci pozazdrościć każda kobieta.

Dziękuję także Grzegorzowi i Jarkowi. Może dzięki Wam inni przestaną się wstydzić i uwierzą, że z każdej, najtrudniejszej sytuacji można znaleźć wyjście. ***Mariola Kołodziej***

Zielińscy z ulicy Plażowej

Marek, Ela, Emilia, Iza, Adam - na pierwszy rzut oka zwyczajna, przeciętna rodzina; drugi rzut oka pozwala dostrzec coś, co wyróżnia ich z tłumu - artystyczne dusze.

Marek, inżynier budownictwa lądowego, budowanie rozpoczął od wielkich obiektów, którymi zarządzał i kierował przez 12 lat. Pod jego okiem powstało osiedle Westerplatte i Słowackiego - przedsięwzięcia potężne, ale monotonne, blok za blokiem, zgodnie ze standardowymi projektami.

Dużo ciekawszym i znacznie trudniejszym zadaniem była kotłownia KR-1 z ciepłociągiem dla całego Złotowa. Przy jej realizacji pracowało aż 12 podwykonawców. Najokazalej prezentuje się komin; aby wejść na jego szczyt potrzeba około 40 minut.

Kolejnym znaczącym zadaniem było osiedle domków rodzinnych przy ulicy Plażowej, Zacisznej i Spokojnej. Domy, podobne do siebie jak dwie krople wody, nie stanowiły specjalnego wyzwania, jednakże zapoczątkowały w życiu zawodowym Marka nowy etap - zaczął myśleć o czymś kameralnym. W głowie miał mnóstwo pomysłów i przepięknych wizji, ale ograniczała go ponura, zbiurokratyzowana rzeczywistość. W latach osiemdziesiątych nie było jeszcze klimatu dla indywidualistów. Owszem, dom zaprojektował sobie sam, nie taki jednak, o jakim marzył. Nie można było się zbytnio wyróżniać. Prostotę zewnętrznego projektu zrekompensował niebanalnością wnętrza. W roku 1985 nie wytrzymał i postanowił „zdobyć" pozwolenie na indywidualną działalność zawodową w zakresie projektowania budownictwa. Jego starania wywołały zamieszanie i popłoch wśród urzędników. W tym czasie nie istniały oficjalne biura projektowe, tym samym brakowało ustaw, rozporządzeń i przepisów umożliwiających podjęcie, zdawałoby się prostej, decyzji o rejestracji „wymyślonej przez Marka działalności". Decydenci zwlekali z odpowiedzią, a on spokojnie czekał. Miał w końcu trochę wolnego czasu, aby pomyśleć o przyjemnościach. Kupił żaglówkę, której nadano oryginalne imię „Obsesja", odkurzył dawno temu zdobyty patent żeglarza. Zniósł ze strychu zapomniane instrumenty muzyczne. Przypomniał sobie, że potrafi grać na gitarze, flecie, saksofonie, akordeonie, organach. Namalował kilka akwarelek. Dzięki temu jeszcze bardziej rozruszał prawą półkulę mózgową - tę, dzięki której rodzą się najwspanialsze metafory i materializują najfantastyczniejsze wizje. Wkrótce stał się jednym z pierwszych w województwie indywidualnym projektantem budynków i budowli.

Zaczynał zupełnie sam w bardzo skromnym pokoiku. Dziś inżynier Marek Zieliński posiada doskonale wyposażoną pracownię architektoniczną. W pracy pomagają mu nie tylko wykwalifikowani kreślarze, technicy i projektanci, ale i rodzina. Emila, tegoroczna maturzystka, odziedziczyła po ojcu malarski talent i najprawdopodobniej właśnie ona przejmie w przyszłości pracownię. Już jako małe dziecko otrzymała wyróżnienie w amerykańskim programie telewizyjnym DJ CAT za oryginalny rysunek domowego kota.

Iza też maluje, woli jednak śpiewać. Nie chodziła do żadnej szkoły muzycznej, nie pobierała prywatnych lekcji. Pewnego dnia chwyciła gitarę ojca i granie samo wyszło - potęga genów. Adam ma dopiero 14 lat, jeszcze nie wiadomo, co w nim drzemie. Na razie kreśli komputerowe projekty, koryguje błędy i podsuwa ojcu niesamowite pomysły.

Najważniejsza jest jednak Ela. Może nie tak utalentowana jak oni, ale bez jej energii, pogody ducha i optymizmu pozostała czwórka nie potrafiłaby realizować swoich marzeń. Pozytywne fluidy, którymi emanuje, działają jak balsam na nieco chimeryczne dusze artystów. Ela przy tym jest prześliczna. Krępuje się słysząc takie komplementy, a przecież trudno tego nie dostrzec. Widzi to mąż, dzieci i wszyscy klienci odwiedzający „AKAAM", przytulny sklepik (projektu Marka), w którym zapach perfum miesza się z wonią papieru i plasteliny. Lubi swoje zajęcie, traktuje je trochę jak hobby. Nigdy nie bywa zmęczona i nieszczęśliwa, dlatego klienci z przyjemnością wdają się w pogawędki z właścicielką.

Ela posiada rzadki dar: potrafi interesująco opowiadać i wywoływać uśmiech na twarzach zabieganych klientów. Dlaczego jest taka pogodna i otwarta na ludzi? Pewnie dlatego, że żyje w trochę wyimaginowanym świecie, którzy tworzą wszyscy mieszkańcy domu przy ulicy Plażowej.

Mariola Kołodziej

ZŁOTÓW

Prewencja na wesoło

W ramach programu „Bezpieczne miasto - gmina" szkoły podstawowe rozpoczęły rywalizację w Turniejach Wiedzy Prewencyjnej „Prewencja na wesoło". Organizatorami turnieju są Komenda Powiatowa Policji w Złotowie, Urząd Miasta i Gminy w Okonku i Urząd Powiatowy w Złotowie. 7 maja w PSP nr 2 rywalizowały szkoły podstawowe ze Złotowa.

Celem turnieju jest popularyzacja wśród dzieci i młodzieży wiedzy prewencyjnej i ogólnych zasad bezpieczeństwa nad wodą, p.-poż., unikanie zagrożeń oraz zapobieganie patologiom społecznym w postaci alkoholizmu i narkomanii czy też upowszechnianie masowej kultury fizycznej. W czasie turnieju drużyny uczestniczyły w pięciu konkurencjach sportowych, a także odpowiadały na sześć pytań o różnej skali trudności i wysokości punktowania - po jednym z każdego bloku tematycznego: Ogólna wiedza o policji; Prewencja kryminalna; Narkomania i alkoholizm; Pierwsza pomoc medyczna; Wiedza p.poż.; Ochrona przyrody. Konkurencje sportowe nie należały do prostych i łatwych, a wiedza teoretyczna musiała być naprawdę na wysokim poziomie, by chcieć walczyć o zwycięstwo. Po zaciętej i stojącej na wysokim poziomie walce zwyciężyła Szkoła Podstawowa nr 3, która reprezentować będzie Złotów w Turnieju Powiatowym, który z kolei odbędzie się w Okonku na stadionie „Włókniarza" na przełomie maja i czerwca.

Wielkie zainteresowanie licznej publiczności wzbudził pokaz sztuki strażackiej i sprzętu ratownictwa drogowego w wykonaniu jednostki ratowniczo-gaśniczej Państwowej Straży Pożarnej ze Złotowa, która na sygnałach wjechała na szkolne boisko. Imprezę trzeba uznać za szczególnie udaną ze względu na jej wysokie walory dydaktyczne. Gdyby tak jeszcze teoretyczną wiedzę o zagrożeniach i niebezpieczeństwach czyhających na młodych ludzi udało się przetransponować w ich dorosłe życie byłoby super. Tego trzeba im życzyć, bo wiedzy, to my - dorośli możemy im tylko pozazdrościć.

Waldemar Kujawa

WSZYSCYŚMY BRACIA POLACY

28 kwietnia br. w Domu Polskim - Zakrzewskim Domu Kultury uczczono pamięć ks. Bolesława Domańskiego w 60. rocznicę jego śmierci, poświęcając Patronowi Zakrzewa XII Turniej Sztuki Recytatorskiej pod hasłem „Wszyscyśmy bracia Polacy".

Tematem Turnieju był szeroko pojęty patriotyzm, oparty na pięciu Prawdach Polaków w Niemczech, przybliżenie postaci ks. Domańskiego i jego działalności oraz propagowanie poprzez prozę i poezję piękna Małej Ojczyzny, wiedzy i historii ziemi rodzinnej.

„... Bez historii i wiedzy o niej, o historii ojczystego kraju - nie ma teraźniejszości mądrej, przejrzystej i współtworzonej. I .... nie może być przyszłości" - mówił ks. Domański. Dlatego w tym turnieju wskazane było przygotowanie utworów rodzimych twórców, których treścią było umiłowanie ziemi ojczystej, patriotyzm, piękno polskości.

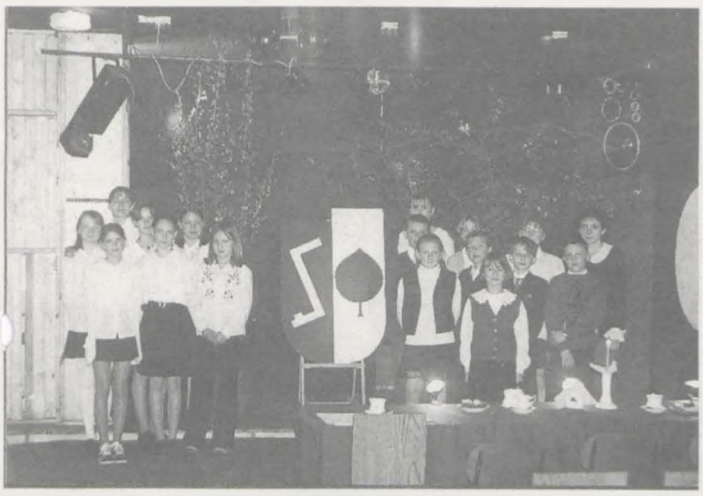

W turnieju wzięły udział dzieci ze szkół podstawowych w Starej Wiśniewce (przygotowane przez nauczycielkę Alinę Marglewską), Głomska (przygotowane przez Annę Hrynkieiwcz) i Śmiardowa Złotowskiego (przygotowała Jolanta Rusinowska), oraz jedna osoba ze szkoły średniej. W sumie 17 uczniów. Nie było uczestników ze Szkoły Podstawowej w Zakrzewie. Turniej przeprowadzono w czterech kategoriach wiekowych. Najczęściej występowały fragmenty z książek: E.J. Osmańczyka - „Niezłomny proboszcz z Zakrzewa", J. Borzyszkowskiego - „Lud polski się nie da...", Aleksandra Kamińskiego - „Kamienie na szaniec". Utworami rodzimych artystów były: „Wierszyk do poduszki" - Bronisława Suchego ze Starej Wiśniewki, „Młynek" - Piotra Jaśka z Zakrzewa, „Wiersz bez tytułu" (o Matce Boskiej Radosnej) i „Prawdy Polaków" - Joachima Mielke z Zakrzewa. Serca jurorów podbiła uczennica Szkoły Podstawowej w Starej Wiśniewce Aneta Drobkiewicz, która pięknie zaprezentowała utwory rodzimych twórców, napisane gwarą („Wierszyk do poduszki", „Młynek").

Chociaż jury oceniło, że poziom XII Turnieju był na niższym poziomie, niż poprzednie turnieje sztuki recytatorskiej, to jednak wyłoniło zwycięzców i wyróżniło niektórych uczestników. W I kategorii wiekowej (klasy IV-V) nie wyłoniono zwycięzców. Jury postanowiło wyróżnić Patryka Jar ze szkoły w Głomsku i Stanisława Pasisz ze szkoły w Śmiardowie Złotowskim.

W II kategorii (klasy VI-VII) pierwsze miejsce przyznano Anecie Drobkiewicz ze Starej Wiśniewki, drugie - Zuzannie Grochowskiej ze szkoły w Śmiardowie Złotowskim, wyróżniono natomiast Otylię Łajs, również ze Śmiardowa Złotowskiego. Wśród uczestników klas VIII (były tylko dwie uczennice ze Śmiardowa Złotowskiego) wyróżniona została Lucyna Wojda.

Chociaż młodzież szkół ponadpodstawowych reprezentowała tylko jedna uczestniczka Karolina Ruta z Zakrzewa (uczennica LO w Pile), jury przyznało jej I nagrodę za wrażliwość poetycką, wyrażoną w zaprezentowanych utworach: „Mój pogrzeb" - Władysława Broniewskiego oraz „Wszystko o Rodło" Bogusława Czajkowskiego. Zwycięzcy i wyróżnieni otrzymali nagrody książkowe.

Tekst: KW
Zdjęcia: Włodzimierz Pankiewicz

JASTROWIE

ZŁODZIEJSKIE NASIENIE NA DZIAŁKACH

Ogródki działkowe i stojące tam altany są dla złodziejaszków niezłą przynętą. Czego szukają? Co chcą ukraść? Różnie to bywa. Mogą to być np. turystyczne butle gazowe, narzędzia ogrodnicze, nawozy, sprzęt do podlewania, a nawet sztućce i szklanki. Okradają nie tylko altanki, ale wykopują też drzewka i krzewy owocowe. Podobno część jest „na zlecenie" innych działkowców, a reszta idzie na rynek. Trzeba powiedzieć, że złodzieje są nad wyraz cierpliwi i mają swoje przyzwyczajenia. Co niektórych działkowiczów polubili tak bardzo, że odwiedzają ich ze swoją usługą systematycznie co roku przynajmniej dwa razy: wczesną wiosną i jesienią.. Gdy rezultaty są mizerne - dla nich oczywiście - ponawiają swe wizyty. Po co jednak, gdy już okradną delikwenta z czego się da, niszczą wokół siebie wszystko, czego zabrać nie chcą? „Prawdziwi" złodzieje twierdzą, że ich honor i zasady nie pozwalają na wandalizm. Ukraść - to jest ich jedyny cel. Kim są więc ci złodziejscy wandale? Ponoć znamy ich, nie tylko z widzenia. A na policji są stałymi klientami. Tylko czy znowu na zło nie ma mocnych? Czy naprawdę jednak musi być narażony na bezkarność złodziei? Można przewidzieć, co by się stało, gdyby okradany działkowicz „nakrył" złodziei i próbował bronić swego skromnego dobytku i nie daj Boże, na dodatek, drasnął jakiegoś opryszka... Tak więc, Drogi Działkowiczu, ciesz się, żeś został tylko okradziony i zdemolowany. A gdybyś przypadkiem, niechcący, idąc na działkę zobaczył podejrzane typy, które wynoszą z altanki jakieś rzeczy albo ją niszczą, wykopują drzewka itd. to radzę brać nogi za pas i chodu! Najlepiej jeszcze tak, by cię nikt nie widział. Dla swego dobra.

WK

ZNAD WODY

Puchary, medale i dyplomy

W dniu 1 maja, na rzece Gwdzie k. Jastrowia odbyły się zawody wędkarskie o mistrzostwo Koła Miejsko-Gminnego PZW w Jastrowiu w dyscyplinie wędkowania spinningowego. W zawodach wzięło udział 20 wędkarzy, w tym 6 juniorów. Choć ryba nie była zbyt skora do brania, to kilka szczupaków pozwoliło wyłonić zwycięzców.

I tak w kategorii seniorów zwyciężył Arzun Gasymow - szczupak 1,15 kg; drugi był Jan Suszko - szczupak 0,87 kg, a trzecie miejsce zdobył Janusz Czerkas i jego szczupak o wadze 0, 566 kg. W kategorii juniorów zwyciężył Łukasz Maciuszko - jedyny zawodnik, któremu „wzięła" ryba. Był to okoń o wadze 0, 088 kg.

Zwycięzcy otrzymali puchary, medale i dyplomy.

Były to trzecie zawody w tym roku, zaliczane do całorocznego i cyklicznego turnieju „Grand Prix". Po nich klasyfikacja najlepszych przedstawia się następująco:

Seniorzy:	1. Zdzisław Czerwik	- 19 pkt
	2. Zbigniew Blok	- 16 pkt
	3. Janusz Czerkas	- 15 pkt
Juniorzy:	1. Łukasz Maciuszko	- 22 pkt
	2. Krzysztof Wiese	- 16 pkt
	3. Paweł Pawlos	- 13 pkt

Następne zawody zaliczane do punktacji „Grand Prix 99" odbędą się 12 i 13 czerwca br. Będą to mistrzostwa Koła w dyscyplinie spławikowej. Natomiast 30 maja na jeziorze Leśne I (Miejskie) odbędą się po raz dziewiąty zawody z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka. Dotychczas takie zawody gromadziły całe rzesze młodych amatorów wędkowania. Zarząd Koła w Jastrowiu ma nadzieję, że i w tym roku nie zabraknie nie tylko zawodników, ale i sponsorów z nagrodami. Zapraszamy więc już dziś zawodników, hojnych sponsorów i kibiców.

WK

Ogłaszaj się w „Aktualnościach Lokalnych"

Nowi mieszkańcy powiatu

Imię: *Dawid Artur*
Nazwisko: *Bukowski-Bieruta*
Data ur.: *29.04.1999 r.*
Waga: *4050 g*
Długość: *58 cm*
Jastrowie

Imię: *Karolina*
Nazwisko: *Hildebrandt*
Data ur.: *4.05.1999 r.*
Waga: *3850 g*
Długość: *55 cm*
Złotów

Imię: *Marta*
Nazwisko: *Kilewska*
Data ur.: *28.04.1999 r.*
Waga: *2600 g*
Długość: *54 cm*
Górzna

Imię: *Daniel*
Nazwisko: *Kilewski*
Data ur.: *28.04.1999 r.*
Waga: *3000 g*
Długość: *55 cm*
Górzna

Imię: *Stanisław*
Nazwisko: *Małecki*
Data ur.: *4.04.1999 r.*
Waga: *3600 g*
Długość: *57 cm*
Augustowo

Imię: *Bartosz*
Nazwisko: *Malinowski*
Data ur.: *4.05.1999 r.*
Waga: *3250 g*
Długość: *52 cm*
Złotów

Imię: *Karolina*
Nazwisko: *Marlewska*
Data ur.: *3.05.1999 r.*
Waga: *3650 g*
Długość: *57 cm*
Błągowo

Imię: *Łukasz*
Nazwisko: *Martika*
Data ur.: *2.05.1999 r.*
Waga: *3100 g*
Długość: *53 cm*
Złotów

Imię: *Magdalena Marta*
Nazwisko: *Michalska*
Data ur.: *27.04.1999 r.*
Waga: *3600 g*
Długość: *50 cm*
Lipka

Imię: *Monika*
Nazwisko: *Sojda*
Data ur.: *6.05.1999 r.*
Waga: *2800 g*
Długość: *52 cm*
Osówka

Imię: *Magdalena*
Nazwisko: *Woźniak*
Data ur.: *6.05.1999 r.*
Waga: *2800 g*
Długość: *52 cm*
Okonek

Imię: *Daria*
Nazwisko: *Rola-Klimpel*
Data ur.: *2.05.1999 r.*
Waga: *2500 g*
Długość: *54 cm*
Jastrowie

Urząd Stanu Cywilnego zanotował

Złotów

Urodzenia:
Wojciech Prądzinski
Kacper Marek Kowalski
Krystian Tomasz Skiba
Marta Krystyna Kilewska
Daniel Bronisław Kilewski
Weronika Wiktoria Jaszczyk
Magdalena Marta Michalska
Kornelia Patrycja Kołodziej
Martika Bucarz
Klaudia Emilia Brożek
Patryk Gniazdowski
Paula MonikaBiszewska

Zgony:
Zygmunt Kobus - lat 70
Franciszek Mielke - lat 66
Czesław Nelka - lat 78
Teresa Flaga - lat 65
Zofia Knutelska - lat 79

Krajenka

Zgony:
Marta Gapa - lat 75

Ślub konkordatowy:
Kazimierz Hildebrandt, Teresa Dorota Kujawa

Reklama
w AKTUALNOŚCIACH
- tania i skuteczna

Biuro Reklam i Ogłoszeń
tel./fax 263-56-63

Złotów, al. Piasta 21

RAJEK
SALON TELEFONICZNY JADWIGA
Cieplejszy wieje wiatr

199,-
ZŁOTYCH BEZ VAT

Piła, D.H. ALFA, Pl. Konstytucji 3 Maja 9, tel. 215 30 15
WAŁCZ Pl. ZWM 1 tel. 36 73 200 WĄGROWIEC ul. Rynek Tel. 26 25 980

Plus GSM Trzymaj rękę na Plusie

PHU „AUTO CROSS"
DEALER-DAEWOO
SALON-SERWIS
Ryszard Wiśniewski

77-400 ZŁOTÓW
ul. Kujańska 5B
tel./fax (0 67) 263 25 21

RATY DO 5 LAT

OFERUJE SAMOCHODY:
MATIZ, POLONEZ, TICO, LANOS,
NUBIRA, LEGANZA, NEXIA, ESPERO,
CITROEN C-15, BERLINGO, POLONEZ TRUCK

PROMOCJA:
- darmowe pakiety ubezpieczeniowe do 2 lat dla niektórych modeli
- korzystne upusty cenowe na rocznik 1998

CENTRUM DAEWOO

PHU BUDMAL Hurtownia Materiałów Budowlanych
Złotów, ul. Za Dworcem 1 a
tel. (067) 263-70-41, tel. kom. 090 627 995

poleca:
RATY
✓ beton komórkowy SIPOREKS
✓ styropian i systemy dociepleń
✓ materiały elewacyjne (płytki ceramiczne i panele)
✓ dachówka ceramiczna firmy Röben
✓ inne materiały budowlane

PHU BUDMAL Hurtownia Materiałów Budowlanych
Złotów, ul. Za Dworcem 1 a
tel. (067) 263-70-41, tel. kom. 090 627 995

autoryzowany dealer firmy Stolbud GORZÓW WLKP.
poleca:
stolarka okienna i drzwiowa

Firma "MAIRON"
U nas zakupisz
komputer
na raty
(formalności w ciągu 15 minut)
lub za gotówkę
Oferujemy szeroki wybór sprzętu i akcesorii.
77-400 Złotów, plac Paderewskiego 1
Czynne od poniedziałku do piątku 9.00-17.00
tel. 263-79-53

A.F.B.
CITROËN
Andrzej Pabich
AUTORYZOWANY DYSTRYBUTOR
Piła, ul. Bydgoska 139, , tel. (0-67) 214-91-37, tel./fax (067) 214-91-87

KONKURS
OFERTA SPECJALNA:
XARA MIAMI
Wyposażenie:
- radio „Pionier"
- 4 głośniki
- auto-alarm
- felgi aluminiowe
Dodatkowo: rabat cenowy!

AUTORYZOWANA STACJA OBSŁUGI SAMOCHODÓW

DAEWOO - SOBOS

Piła, ul. Lipowa 31, tel. (0-67) 213-17-12, tel./fax 214-65-16

NAPRAWY I PRZEGLĄDY GWARANCYJNE I POGWARANCYJNE:

MATIZ	NUBIRA	POLONEZ	TICO
LANOS	LEGANZA	POLONEZ	NEXIA
		TRUCK	ESPERO

Naprawy pojazdów innych marek

* blacharstwo
* diagnostyka
* serwis
* samochód zastępczy na czas naprawy
* sklep części Daewoo, FSO

ALBOR ZTUH

Wałcz, ul. Bydgoska 32
tel./fax 067 258 40 55
tel. 0602 862 048

CZĘSCI ZAMIENNE DO SAMOCHODÓW CIĘŻAROWYCH PRZYCZEP I NACZEP

* akumulatory
* amortyzatory
* tarcze sprzęgła
* bębny hamulcowe
* okładziny hamulcowe
* poduszki pneumatyczne
* końcówki drążków kierowniczych
* zawory układów pneumatycznych
* filtry oleju, paliwa, powietrza
* instalacje elektryczne ADR kpl.
* części - osie BPW, SAF, TRAILOR i inne

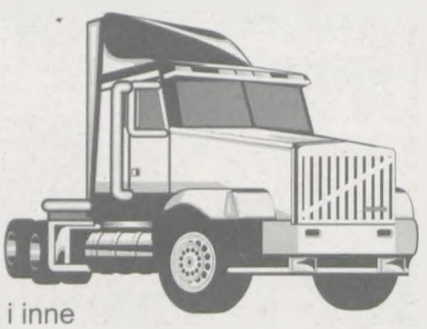

MAN MERCEDES SCANIA VOLVO DAF RENAULT TRAILOR KAESBOHRER IVECO BPW SAF ROR

Przedsiebiorstwo Produkcyjno-Usługowo-Handlowe
77-400 Złotów, ul. Kolejowa 11
tel. (067) 263-34-66, fax (067) 263-34-62

TECH MET

OFERUJE:

- akumulatory firm **CENTRA** i **BOSCH**,
- osprzęt motoryzacyjny: filtry, lampy, akcesoria motoryzacyjne,
- narzędzia warsztatowe naprawczych i produkcyjnych,
- gazy techniczne: tlen, acetylen, dwutlenek węgla, argon, mieszaniny,
- spawarki i półautomaty spawalnicze firm **BESIER** i **OZAS**,
- sprężarki firmy **ELEKTRA BECKUM**,
- osprzęt spawalniczy: palniki, reduktory, węże, maski spawalnicze,
- materiały spawalnicze: elektrody **BAILDON** i **OERLIKON**, druty i luty spawalnicze,
- normalia: paski, łożyska, śruby, uszczelnienia, pierścienie **SEGERA**,
- materiały ścierne: tarcze szlifierskie, płótna ścierne, szczotki,
- części do ciągników rolniczych: **URSUS, MASSEY FERGUSON**.

UWAGA: PROWADZIMY SPRZEDAŻ NA RATY (BEZ ŻYRANTÓW)

Czynne w godz. 8-16 /sob 8-13/

Agent **"SCAN HOLIDAY TOURS"** '99

przy pl. PADEREWSKIEGO 1 w ZŁOTOWIE proponuje szeroki wybór wycieczek do krajów egzotycznych

tel. (067) 263 53 09

Organizator wycieczek

ScanHoliday TOURS

Cypr	249 USD	349 USD
Egipt	299	348
Majorka	269	322
Tunezja	248	299

Rejonowy Ośrodek Kształcenia Zawodowego w Złotowie, ul. Szkolna 3 tel. (067) 2650080

Organizujemy kursy:

- pedagogiczny dla wychowawców kolonii
- operatorów wózków jezdniowych
- masażu leczniczego
- palaczy C.O.
- obsługi kas fiskalnych
- kwalifikacyjne czeladniczo-mistrzowskie w różnych zawodach rzemieślniczych
- kwalifikacyjne na uprawnienia obsługi urządzeń elektroenergetycznych
- pedagogiczne dla instruktorów praktycznej nauki zawodu
- kadrowe, finansowo-księgowe, marketing
- języków obcych: niemiecki i angielski
- agentów ubezpieczeniowych
- BHP
- spawania
- komputerowe I, II, III stopnia
- sekretarek, maszynopisania, obsługi urządzeń biurowych
- akwizytorów
- agentów ochrony mienia i osób
- dla osób prowadzących lub zamierzających prowadzić "własny biznes"
- gastronomiczne
- pilotów wycieczek zagranicznych
- obrotu środkami ochrony roślin
- dla archiwistów
- krawieckie
- przyuczające do zawodu (różne)
- inne szkolenia w zależności od potrzeb

POLBLACH

MATERIAŁY BUDOWLANE
POKRYCIA DACHOWE

blachy:
- ocynk i powlekane
- trapezowane
- dachówkopodobne
- płaskie

NISKIE CENY!

materiały wykończeniowe dachów, styropian, itp.

Bezpłatny dowóz do klienta

Jastrowie, ul. Żymierskiego 39
tel. (067) 266 39 92, kom. 090 503 574

REKLAMA

DOMEX

CENTRUM BUDOWNICTWA

SPRZEDAŻ PROMOCYJNA

beton komórkowy

z dostawą na plac budowy

ul. Żymierskiego 13
64-915 Jastrowie
tel. (067) 266 24 12

HURT - DETAL

5% taniej!

przez całą wiosnę!

Sklep NOBILES od 1897 fabryczny

FARBY DEKORACYJNE, AUTORENOLAKI, SZPACHLE, TAPETY

Nowość - mieszalnia farb - 800 kolorów

Złotów, plac Paderewskiego 11, tel. 263-47-94

KREDYT
jak po sznurku

VOLKSWAGEN BANK POLSKA
bezpośredni w kontaktach

30.490,00 PLN

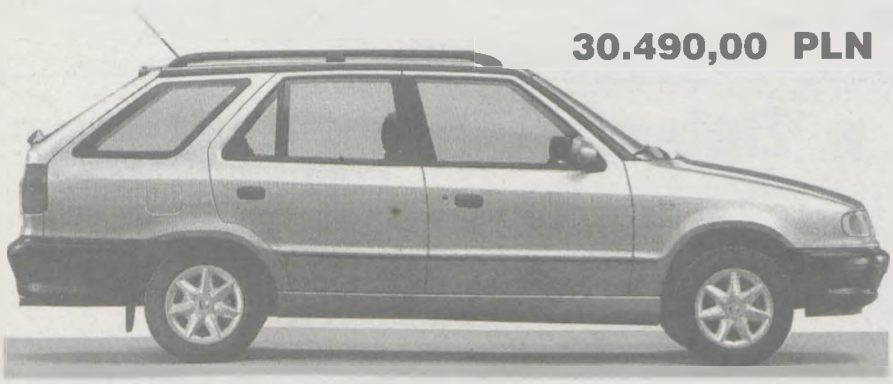

MODEL SAMOCHODU	FELICIA COMBI
miesięczna rata kredytowa	516,92 PLN
kwota kredytu	20 000 PLN
czas trwania umowy kredytowej	60 m-cy

Wszystkie formalności załatwiamy na miejscu.

AUTO PARK
Z. & J. Szcześniak
77-400 Złotów
ul. Chojnicka 57
tel./fax 067 263-40-10

ŠKODA AUTO

AUTO PARK
Z. & J. Szcześniak
64-920 Piła
ul. Siemiradzkiego 23
tel. 215-48-12

ALUBUD

SCHÜCO INTERNATIONAL

heroal

poleca:

* **okna**
(rozwieralno-uchylame na wymiar)
* **drzwi**
(jedno- i dwuskrzydłowe, przesuwane)
* **fasady**
* **parapety** zewnętrzne aluminiowe
* **bramy**
* **elementy** architektury budowlanej

*** PCV * ALUMINIUM * STAL ***

Tel./fax (067) 263 32 21
77-400 Wielatowo k. Złotowa

ROWERY

Najtańsze w powiecie

Oferujemy:

* rowery
* części rowerowe
* akcesoria motorowerowe
* ogumienie w pełnym asortymencie

ZAPRASZAMY codziennie 9.00 - 17.00

Sklep Wielobranżowy
ul. M. Hubego 21 (przy Zamkowej)
77-400 Złotów - tel. (067) 2635534

RATY

PPH
AVANTI

Cieplejszy wiejc wiatr

KARTA + MARKOWY TELEFON JUŻ OD
199,-
ZŁOTYCH BEZ VAT

Piła, plac Zwycięstwa 19, tel. (067) 212-32-65

Liczba zestawów promocyjnych ograniczona.
Telefon działa wyłącznie z kartą aktywacyjną sieci Plus GSM

AUTORYZOWANY PRZEDSTAWICIEL Plus GSM

Trzymaj rękę na Plusie

NIESPODZIANKI

REKLAMA

FIRMA MOTORYZACYJNA "WERRA"

zaprasza do
salonu sprzedaży samochodów marki FIAT

AUTORYZOWANA STACJA OBSŁUGI FIAT

Złotów, ul. Staszica 2a, tel./fax (067) 263-58-40
w godz. 9.00-17.00

ZAPRASZAMY!

Wykonujemy naprawy:
- gwarancyjne
- pogwarancyjne
- powypadkowe
- komputerowe ustawianie geometrii kół i podwozia

CENA: 51.340,-

+ KLIMATYZACJA GRATIS!

Przedsiębiorstwo Prywatne
77-400 Złotów, ul. Chojnicka 60

STEN
tel. 263 48 72

poleca:

Tapety znanych krajowych i zachodnich firm
RASCH, LEGOCOLL, VENILIA

W ciągłej sprzedaży ponad 200 wzorów w cenie już od 6 zł.

Ponadto w cenach fabrycznych wyroby GMBH FEIDAL

Również:
Farby, kasetony, kleje i inne akcesoria malarskie

farby akrylowe wewnętrzne i zewnętrzne, gruntujące, lakiery akrylowe i do grzejników

SPRZEDAŻ RATALNA

Ogłoszenia drobne

➔ Sprzedam tanio działkę rolną o pow. 0,98 ha z murowaną altaną w pobliżu Złotowa - dojazd bardzo dobry. Tel. 263 27-48 od 7.00 do 15.00, po 15.30 tel. 263 22-92.

➔ Chcesz skorzystać z ulgi podatkowej - zainteresuj się kupnem działki budowlanej. Tel. kom. 0602396018 Złotów.

➔ Wydzierżawię lub sprzedam kiosk wolnostojący na działalność gospodarczą (12 m²) przy pawilonie handlowym - osiedle Wojska Polskiego. Cena do uzgodnienia. Tel. 266 21-81 od 10.00 do 19.00.

➔ Sprzedam tanio kasety video z wypożyczalni oraz pudełka na filmy. Tel. 266 21-81 (10.00 do 19.00).

➔ Sprzedam lub wynajmę mieszkanie 46 m². Tel. 0604 882 110.

➔ Kupimy domy - mieszkania w Złotowie i okolicy. GRUNT 351 66 77

➔ Sprzedamy domy - mieszkania w Złotowie i okolicy. Biuro GRUNT 351 66 77.

➔ Sprzedam Fiata Cinquecento 704 rocznik 1994, przebieg 68 tys. km. Kolor biały. Wiadomość do godz. 15.00 tel. 2667075 wew. 32.

Zarząd Miejski w Złotowie

o g ł a s z a
przetarg ustny nieograniczony
na zbycie nieruchomości położonych w Złotowie przeznaczonych pod zabudowę usługową.

Przetarg obejmuje nabycie prawa użytkowania wieczystego gruntów: przy al. Rodła nr 14 oznaczonego geodezyjnie nr 977/1 o pow. 1.047 m², cena wywoławcza 16.280, wadium 1.600 zł., przy ul. Hubego oznaczonego geodezyjnie nr 1193 o pow. 70 m², cena wywoławcza 850 zł, wadium 100 zł

Nabycie prawa użytkowania wieczystego następuje za pierwszą opłatę stanowiącą 25% wylicytowanej kwoty. Opłaty roczne stanowią 3 % tej ceny i płatne są do 31 marca każdego roku. Nabywca uiszcza dodatkowo koszty przygotowania nieruchomości do sprzedaży, wynoszące dla pkt 1 - 500 zł, dla pkt 2 - 350 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 20 maja 1999 roku o godzinie 11.00 w Urzędzie Miejskim, pokój nr 17. Wadium wpłaca się w kasie Urzędu Miejskiego w godz. od 8.00 do 13.00 w terminie do dnia 17 maja 1999 roku. Zastrzega się możliwość odwołania przetargu bez podania przyczyny. Szczegółowe informacje w Urzędzie Miejskim, pokój nr 9 lub telefonicznie pod numerem 2632491 wew. 23.

Przewodniczący Zarządu
Stanisław Wełniak

Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie w Złotowie

informuje, że z dniem 10 maja 1999 roku

siedziba Centrum została przeniesiona
na ulicę Norwida 10 w Złotowie.

Petenci będą przyjmowani od poniedziałku do piątku w godzinach od 8.00 do 15.00.

Wszelkie informacje udzielane są także pod numerem telefonu 2653855

REKLAMA

Zarząd Gminy Zakrzewo

o g ł a s z a

przetarg na sprzedaż nieruchomości.

Działki rekreacyjne:
Śmiardowo Złotowskie
Działka nr 183/5, pow. 745 m², cena wywoławcza 5000 zł, wadium 250 zł

Kujan Kujanki:
Działka 29/25, pow. 794 m², cena wywoławcza 5800 zł, wadium 300 zł
29/23 360 m² 2500 zł, wadium 150 zł
29/22 400 m² 3000 zł, wadium 150 zł
Postąpienie 100 zł

Przetarg odbędzie się 24 maja 1999 roku w sali Urzędu Gminy w Zakrzewie o godz. 13 Warunkiem przystąpienia do przetargu jest wpłacenie wadium w kasie UG najpóźniej na 1 godz. przed przetargiem.

Przewodniczący Zarządu Gminy
Jerzy Podlewski

Okonek

„DONOSICIEL" w Krakowie

Z 5-dniowej wycieczki do Krakowa i okolic powrócili niedawno redaktorzy pisma „Szkolny Donosiciel", jakie od 7 lat ukazuje się w SP w Lotyniu. Niedawni zwycięzcy (po raz trzeci z kolei) konkursu na najlepsze gazety szkolne byłego woj. pilskiego wyruszyli do byłej stolicy nie tyle wypoczywać, ile zbierać materiały do swojej gazety. Szykują się w niej teraz relacje z Biblioteki Jagiellońskiej, Wieliczki, wystawy w Muzeum Narodowym, opactwa w Tyńcu i znad zamarzniętego jeszcze Morskiego Oka, ale przede wszystkim wywiady z dwoma niezwykłymi osobami: Krystyną Zachwatowicz i Andrzejem Wajdą, którzy podejmowali „Donosiciela" w Centrum Sztuki i Techniki Japońskiej „Manggha".

ML

Poradnik KOS - a

Miniporadnik KOS - a „Ars - Flores"

Na dzisiejsze spotkanie z Państwem wybrałem roślinę o nazwie „hiacynt wschodni", bardzo znaną, a jednocześnie niezbyt często goszczącą w naszych ogrodach. W średniowieczu uważano, że hiacynt uwalnia ciało i duszę człowieka od cierpień, a więc warto zainteresować się nim bliżej.

Dzięki pewnym zabiegom hodowców, już w marcu mogliśmy nabyć w kwiaciarni kwitnącego hiacynta, który obok pierwiosnków, jest rośliną bardzo popularną w tym okresie.

Hiacynt przywędrował do nas z rejonu Morza Śródziemnego. Jest to bylina o dużej cebuli dorastającej do 22 cm obwodu, osłoniętej suchymi łuskami o barwie zbliżonej do kolorów kwiatów. Na przełomie marca i kwietnia z cebuli wyrastają podłużne liście wraz z pakiem kwiatowym. Kwiaty o barwie białej, różowej, niebieskiej, czerwonej, fioletowej, zebrane z kwiatostanu, odznaczają się niezwykłym i silnym zapachem. Hiacynty pięknie wyglądają w towarzystwie żółtych narcyzów, stokrotek.

Warunki uprawy: hiacynt wymaga podłoża zasobnego w składniki pokarmowe, przepuszczalnego i próchniczego. Do prawidłowego rozwoju i pięknego kwitnienia wymaga wilgotnej wiosny i suchego lata. Na jednym miejscu hiacynt może pozostać przez kilka lat. Po 3-4 latach możemy go przesadzić na nowe miejsce. Cebule wykopujemy po zaschnięciu liści, a sadzimy w drugiej połowie września na głębokość około 10-12 cm. Po zamarznięciu ziemi posadzone cebule przykrywamy np. torfem, korą lub igliwiem, aby uchronić je przed mrozem.

Uwaga: łuski cebul hiacynta zawierają substancje drażniące skórę, osoby wrażliwe, powinny pracować w rękawiczkach.

Z doświadczenia KOS - A: co robimy z hiacyntem doniczkowym po jego przekwitnieniu? Najczęściej wyrzucamy go, chociaż nie wiem dlaczego. Proponuję ściąć przekwitły kwiatostan, a roślinę posadzić do ogrodu na miejsce dość suche zwłaszcza latem. Staramy się przez częste podlewanie przedłużyć jego wegetację - im dłużej będą zielone liście tym lepiej. Kiedy roślina wejdzie w okres spoczynku, a liście staną się żółte pozostawiamy ją w spokoju aż do wiosny, kiedy to hiacynt zakwitnie, dziękując za uratowane życie.

Podobnie możemy postąpić z narcyzami, krokusami, które sadzimy np., na trawniku.

Uwaga: hiacynt doniczkowy zawiera substancje trujące i dlatego nie nadaje się do pokoju dziecinnego.

Ciekawostka: w symbolice kwiatów hiacynt oznacza pomyślność a także przyjaźń i rodzącą się miłość.

Wskazówki do preparowania cebul hiacynta: jeśli w swoich mieszkaniach chcemy mieć kwitnącego hiacynta w miesiącu lutym, marcu (oczywiście następnego roku) postępujemy wg następującej instrukcji: cebule sadzimy od października do grudnia do małych doniczek tak ,aby wierzchołek cebuli wystawał nieco ponad doniczkę. Następnie przechowujemy ją w ciemnym i chłodnym pomieszczeniu ok.10 stopni w piwnicy. Doniczkę należy przykryć stożkiem z kartonu - ważne, ponieważ hiacynt zawiązuje pąk kwiatowy w ciemności. Kiedy pędy osiągną długość ok. 5 cm rośliny przenosimy do jasnego i ciepłego pomieszczenia, w którym panuje temperatura ok. 20 stopni C. Podlewamy, a stożek zdejmujemy, gdy pąk kwiatowy jest już dobrze wykształcony. Nasza roślina będzie podobna do tych sprzedawanych w kwiaciarniach. I jeszcze jedna uwaga - cebule hiacynta stanowią przysmak dla nornic, dlatego ciemniejsze okazy możemy posadzić w specjalnych pojemnikach, a następnie zagłębić w ziemi.

Propozycja do sprawdzenia: jeśli po przekwitnięciu hiacynta wytnie się główny kwiatostan, można liczyć, że roślina zakwitnie powtórnie - spróbujmy.

KOS

Kalendarz porad na kolejne dni.

1. Rozsadę roślin ogrodowych stopniowo hartujemy.
2. Około 18 maja po ustąpieniu przymrozków sadzimy do skrzynek balkonowych i na rabatach np. pelargonie, surfinie, petunie, aksamitki itp.
3. Śledzimy prognozę pogody (do końca maja) w razie przymrozków okrywamy świeżo wysadzone rośliny.
4. Na rabatach możemy wysiać jeszcze rośliny jednoroczne np. nasturcje, nagietek.
5. Wysadzamy na miejsce stałe kłącza pacioreczników.
6. Formujemy krzewy kwitnące wczesna wiosną i forsycje. Stare pędy wycinamy tuż przy ziemi, a młode wg potrzeb i uznania.
7. Zwalczamy szkodniki, np. mszyce, ślimaki, natychmiast po ich zauważeniu.
8. Sadzimy rośliny błotne i wodne (w basenie).
9. W dalszym ciągu podlewamy ogródek (w razie potrzeby) usuwamy chwasty oraz spulchniamy ziemię wokół roślin.

KOS

PORADNIK

Poziomo:

1- staropolska kochanka, 6- Nina ze świata mody, 10 - Zadora, 12 - najwyższy stopień uczucia przyjemności, 13 - drobny deszczyk, 14 - płaska „podaniowa", 15 - „... człowieka" M. Szołochowa, 16 - w powiedzeniu nogą zamiata, 19 - bez niej nie zawsze się obejdziesz, 22- skraj, 24 - sportowy, osiedlowy, książki, 25 - wypełnia je stomatolog, 26 - rodzaj zasłony okiennej, 27 - miasto najsłynniejszych kochanków, 30 - zabezpiecza spłatę długu, 34 - pasywom przeciwne, 37 - inteligencji wszyscy chcieliby mieć wysoki, 39 - w talii, 40 - japońska sztuka układania kwiatów, 42 - postać najsłynniejszej „paryżanki", 43 - sprawozdanie, 44 - do domu jej każą w tytule filmu, 45 - stan niebytu, zapomnienia, 46 - tak pospolicie określane są kalesony lub reformy damskie, 47 - atak szału, 48 - goryczy się przelała, 49 - kto na nim siedzi, żyje z procentów.

Pionowo:

1- Magdalena lub Antonina, 2 - kręci się w oku, 3 - dzień tygodnia, 4 - małżonka boskiego Anu, 5 - z tego szczepu pochodził Winnetou, 6 - imię młodego Olbrychskiego, 7 - coś dobrego, 8 - władał nią Odyseusz, 9 - sposób, metoda postępowania, 11- na skwerze, w ogrodzie, z kwiatami, 17 - rodzaj wideł, 18 - rytm serca, 20 - zbiór map, 21- żona kota, 22- obóz, 23 - ząbkującemu przydatny, 27 - słomiany, kiedy żona wyjedzie na wczasy, 28 - część Lazurowego Wybrzeża, 29 - wynik łakomstwa, 31- na samochód ten mówiono: mydelniczka, 32 - ufność, 33 - ze sznurka, 35 - rodzaj płaszcza z klapami i kieszeniami, 36 - rzucany na wodę w „Świętojanki", 38 - choroba zakaźna, 41 - z rodziny lantanowców.

Litery z pól 1-21 utworzą rozwiązanie. Kartki pocztowe prosimy przesyłać pod adresem redakcji: AWP „Leszczyński", al. Piasta 21, 77-400 Złotów do 22 maja 1999 r.

Nagrodę za prawidłowo rozwiązaną krzyżówkę z nr 17/99 otrzymuje pani Lucyna Kujawa z Lotynia. Gratulujemy! Nagrodę prześlemy pocztą. Hasło brzmiało: MIKROKOSMOS.

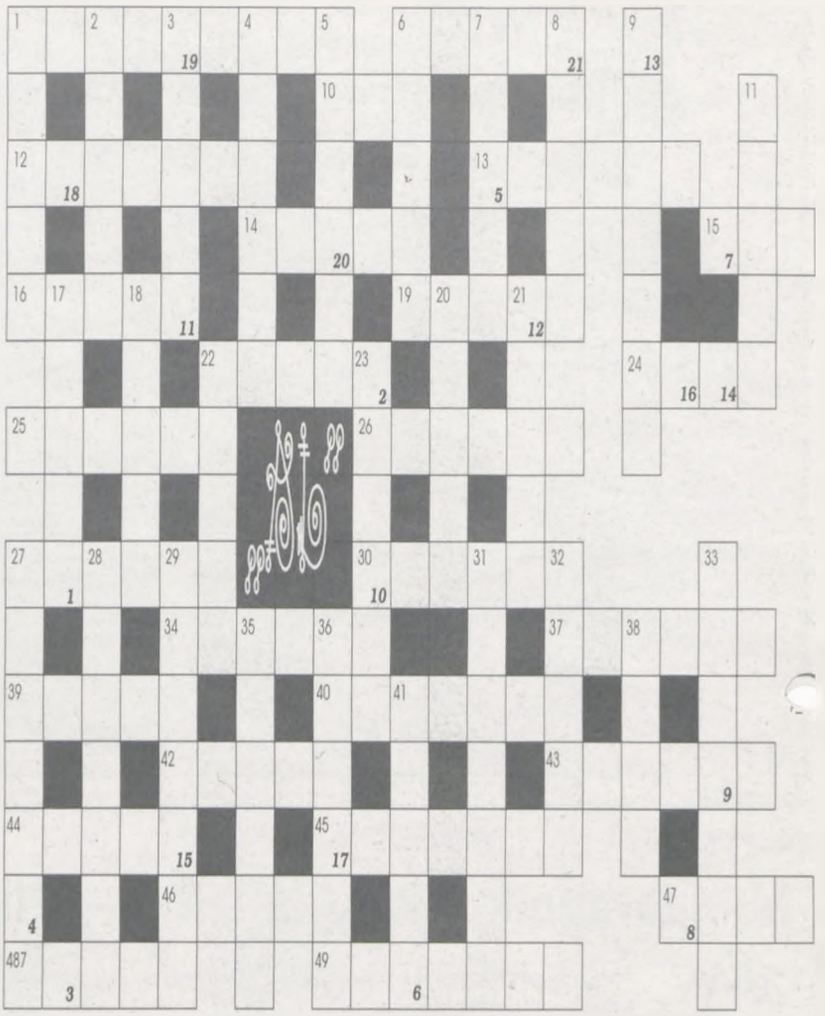

Księga imion

EDWARD

Imię pochodzenia staroangielskiego, oznaczające mężczyznę, który cieszy się dobrobytem i jest w stanie zapewnić opiekę i obronę innym.

Edward jest mężczyzną bardzo wrażliwym, uczuciowym, o dużym poczuciu indywidualności; zawsze lubi chodzić własnymi drogami. Posiada ujmujący sposób bycia, czym łatwo przyciąga uwagę kobiet. Lubi dobrą zabawę, miłe towarzystwo, dobre trunki.

Kolor - czerwony.

Zwierzę - foka.

Imieniny - 05.01; 18.03; 13.10.

EMIL

Imię pochodzenia łacińskiego; oznacza osobę rywalizującą, współzawodniczącą z kimś, lub może pochodzić od rzymskiego rodu Aemilius.

Emil to mężczyzna bardzo wrażliwy, a jednocześnie odważnie kroczący przez życie. Nie zawsze jest dobrym dyplomatą, nadrabia to wdziękiem osobistym i poczuciem humoru. Obdarzony jest dużym temperamentem. Posiada talent artystyczny, lubi muzykę, literaturę i piękno natury.

Kolor - niebieski.

Zwierzę - ryś.

Imieniny - 11.10.

Poradnik „Aktualności"

Aby poczuć cały bukiet smaków wina, należy pić je w określonej temperaturze.

WINA CZERWONE:	
BORDEAUX	- 16 -17°
BOURGORGOGNES	- 15 -16°
BEAUJOLAIS	- 14 - 16°
WINA MŁODE	- 11 - 12°
WINA RÓŻOWE	- 10 - 12°
WINA BIAŁE:	
WYTRAWNE, MŁODE	- 10 - 12°
WYTRAWNE TYPOWANE LUB STARE	- 14 - 16°
LIKWOROWE, ROCZNIKOWE	- 10 - 12°

Uśmiech numeru

To nic, że dziadkowa czapka za duża. Mam nadzieję, że ją prędko wypełnię. Do wszystkich czytelników „Aktualności" uśmiecha się Nikuś.

MISZ MASZ

Kulinarne przeboje „Aktualności"

Sałatki:

Z selera

Składniki: seler, 4 winne jabłka, 2 banany, 15 dag winogron, 10 dag orzechów włoskich, pół słoika majonezu, natka pietruszki.

Przygotowanie: seler oczyścić, dokładnie wyszorować i ugotować w całości w zakwaszonej wodzie. Teraz dopiero obrać, pokroić w talarki. Jabłka umyć, obrać, pokroić w kostkę. Banany obrać, pokroić w plasterki. Do tego dodać winogrona, podzielone na ćwiartki orzechy i majonez. Wszystko dokładnie wymieszać, posypać posiekaną natką pietruszki.

Z porów

Składniki: por, jajko, parę łyżek śmietany, sól, pieprz, cukier.

Przygotowanie: por dokładnie oczyścić, odciąć górne zielone części i korzenie, przeciąć na pół i starannie umyć. Drobno pokroić w piórka. Ugotować na twardo jajko, posiekać, połączyć z porem, dodać soli, pieprzu, ewentualnie soku z cytryny, polać śmietaną, wymieszać.

Tarnówka

Świąteczne maczanie kija

Ostatnie trzydniowe świętowanie było okazją dla członków Koła Zakładowo-Gminnego „Tarnovia" w Tarnówce do rozpoczęcia sezonu wędkarskiego. 120 członków koła mogło wykazać się kunsztem połowowym, przechytrzyć podwodny świat i złapać tę NAJWIĘKSZĄ. Mistrzostwa odbyły się nad zalewem koło Grudnej, 2 maja. Na starcie stawiło się 35 osób. Zawody miały być rozegrane na kanale dolotowym do elektrowni wodnej w Podgajach, aby stworzyć jednakowe warunki startu. Niestety, gospodarz terenu na to nie zezwolił. Wobec tego nie pozostało nic innego, tylko je rozegrać na pobliskim śródleśnym jeziorku. Rozgrywano je w trzech kategoriach: pań, seniorów i juniorów. W kategorii kobiet (startowała tylko jedna z dwóch członkiń koła) pierwsze, nie kwestionowane przez nikogo, miejsce zajęła pani Katarzyna Matuszewska z Jastrowia (2 ryby). Otrzymała za to w nagrodę podbierak. To i tak sukces, bo w tym dniu chyba „wszystkie rybki spały", nie mając ochoty na kosztowanie przygotowanych dlań smakowitości, bo na 35 startujących tylko 11 wyciągnęło coś na haczyku. Pośród seniorów pierwszy był Zbigniew Madej z Ptuszy z 11 rybami, za co otrzymał w nagrodę kołowrotek. Na drugiej lokacie uplasował się Sylwester Kujawa z plonem 5 ryb i nagrodą w postaci wędki 6-metrowej. Trzeci, z czterema rybami, był Dariusz Berbeć. Nagrodą było krzesełko wędkarskie. Pozostali, mimo iż nie zajęli czołowych miejsc, otrzymali stosowne prezenty mniejszej wartości.

Pierwszym wśród juniorów był Kamil Nowakowski, drugim- Krzysztof Literski, a trzeci Marian Domżalski. W najbliższym czasie szefowie koła, którego prezesem jest Henryk Nowakowski, a skarbnikiem Antoni Brzozowski, planują zorganizować zawody dla dzieci z okazji zbliżającego się Dnia Dziecka. Ponadto, również nad wodą, przewidywane jest spędzenie czasu z okazji jubileuszu 15-lecia koła. Do władz PZW wysłano wnioski na odznaczenia dla szczególnie zasłużonych członków. Mało kto wie, że kiedyś do tego koła należał pan Jan Tereszszuk, który 27 maja 1987 roku złapał w Gwdzie, na wędkę, pstrąga potokowego wagi 5,5 kg i długości 77 centymetrów! Był to wynik dający w tej kategorii mistrzostwo Polski, jednak z przyczyn nieznanych, nie uznany przez kierownictwo Polskiego Związku Wędkarskiego. Jak twierdzą wtajemniczeni, mistrz był osobą niezbyt znaną, a tylko tacy mogą być na piedestale. W najbliższym czasie, 15 maja, rozgrywane będą Spiningowe Mistrzostwa Okręgu Nadnoteckiego na zalewie Koszyckim rzeki Gwdy. Koło reprezentować będzie dwóch zawodników. Ci sami będą bronić barw koła w zawodach pod nazwą - Szczupak Doliny Rurzycy.

Kończąc, życzę taaaaaaaakiej ryby!

Stefan Olejnik

Poziomo: 2 - zielona, 4 - łyżwy na kółkach, 6 - papuga, 7 - pierwsze danie, 9 - nadmorski ptak, 11- broń róży, 12 - „starsza" od waleta, 14 - fruwanie, 16 - jest nim Pluto, 18 - prezent dla niegrzecznych dzieci, 19 - ananas, 21- sportowy, 22 - nocne światło.

Pionowo: 1- graniczy z Irakiem, 2- wielka ciężarówka, 3 - dziecięcy pojazd, 5 - może być magnetofonowa, 8 - polski taniec, 10 - zbiór map, 12 - przykrywa dom, 13 - pomaga poruszać się po mieście, 15 - droga pociągu, 17 - biały w kinie, 20 - 1000 metrów.

Litery z pól 1-7 utworzą rozwiązanie. Odpowiedzi prosimy przesyłać pod adresem redakcji: AWP „Leszczyński", al. Piasta 21, 77 -400 Złotów do dnia 22 maja 1999 r.

Nagrodę za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z nr 17/99 otrzymuje Kamila Opiłowska ze Złotowa. Zapraszamy do redakcji po odbiór nagrody. Hasło brzmiało: KOMPUTER.

Piłka nożna

Po walce, ale Włókniarz - Amica 1:3

Ok. 250 kibiców zgromadziło się na kameralnym stadionie piłkarskim w Okonku, aby obejrzeć rewanżowy pojedynek swojej drużyny z III-ligową Amicą Wronki w 1/4 finału Pucharu Polski na szczeblu byłego woj. pilskiego. Po 1:9 przed dwoma tygodniami jedni widzowie liczyli na niespodziankę w postaci remisu lub wygranej, a inni przyszli, bo mieli nadzieję obejrzeć w rezerwach Amici pierwszoligowych zawodników odsuniętych od gry w podstawowym zespole. Ci drudzy rozczarowanie przeżyli już na początku meczu - w składzie gości niewiele było znanych nazwisk, pierwsi trwali za to w nadziei prawie godzinę....

Zaczęło się obiecująco z obu stron. Już w 2. min. w stronę bramkę gości strzelał Sławomir Miara - jak się później okazało, wyróżniający się zawodnik tego spotkania - ale wystarczyło jedno długie podanie i groźnie było pod okonecką bramką. Potem gra się jednak uspokoiła i kibice oglądali niewiele ciekawych akcji. Przewagę w polu miała Amika, lecz dosyć rzadko dochodziła do pozycji strzeleckich. W ostateczności sytuację zażegnywali ruchliwi w tym okresie obrońcy albo ratował wybiegami bramkarz Włókniarza - Łukasz Berczyński. Gospodarze atakowali rzadko, ale groźnie. Dwukrotnie szansę na pokonanie bramkarza gości miał Radosław Jakimcio. Raz, po nieudanej pułapce ofsajdowej, strzelił obok spojenia bramki, a drugi, gdy w olbrzymim zamieszaniu na piątym metrze od bramki nie potrafił jej umieścić w siatce. Po tej najlepszej dla Okonka sytuacji zawodnicy z Wronek zaczęli grać trochę szybciej, ale jednocześnie bardziej indywidualnie. Jeszcze przed zakończeniem I połowy mogli objąć prowadzenie, lecz próba lobowania okoneckiego bramkarza była nieudana. Do przerwy 0:0.

Opiekunowie wronieckiej drużyny mieli pretensje do swoich zawodników, że próbują na niezbyt równym boisku rozgrywać krótko piłkę, zamiast grać długimi podaniami. Te pretensje wzrosły po wznowieniu gry. Najpierw Jakimcio przytomnie strzelił z pierwszej piłki - Jacek Wosicki zdołał to obronić. Bezradny był jednak w 50 min., kiedy S. Miara okazał się sprytniejszy od obrońców gości i płaskim strzałem z 15 m. uzyskał dla Włókniarza sensacyjne prowadzenie. Amika przyspieszyła, ale w 57 min. raz jeszcze groźnie strzelał z linii pola karnego Miara.

Ale nadzieje okoneckich kibiców zostały wkrótce rozwiane. Goście zaczęli grać dokładniej oraz szybciej i uzyskiwali coraz większą przewagę. Gospodarze, dla odmiany, jakby stanęli w miejscu. Na dodatek przyjezdni zaczęli wykorzystywać przewagę wzrostu i w 61 min. po rzucie rożnym wyrównali - głową strzelał Jarosław Bieniuk. W następnej minucie było już 2:1, a pięć minut później 3:1. Bramki zdobyli Tomasz Lewandowski i Rafał Andraszak .

MISZ MASZ

To było 7 min., które zdecydowały nie tylko o wyniku meczu, ale i o jego dalszym przebiegu. Zawodnicy „Włókniarza" walczyli jeszcze ambitnie, próbowali stwarzać sytuacje, lecz niewiele mogli zdziałać. Skończyło się więc na 1:3 i jest to wynik jak najbardziej sprawiedliwy.

AM

IV liga

Gazarkiewicz jak za dawnych lat...

8.05.99r., XXVII termin, Polonia CPN Jastrowie : Dąb Dębno 3:1 /3:1/.
Skład Polonii: Chlebuś- Frankowski, Kapusta / '20 Gajewski/, Bersztolc, Karabanowicz, Skrzoska, Zieliński, Gawluk /'70 Kulik/, Ganczar, Gazarkiewicz, Chiliński /'80 Gasiński/. Trener Ryszard Ludewicz

Wielka radość w Jastrowiu. Ulubieńcy miejscowych kibiców - drużyna seniorów Polonii CPN zwyciężyła drugi mecz z rzędu w IV lidze. Tym samym widmo spadku klasę niżej uległo oddaleniu. Wynik spotkania z Dębem Dębno jastrowscy piłkarze ustalili już w pierwszej połowie. W 9. minucie ślicznym przerzutem nad bramkarzem gości popisał się Krzysztof Gazarkiewicz. 15 minut później rywale zdołali wyrównać, jednak zdobyta bramką cieszyli się zaledwie dwie minuty. Gazarkiewicz dokonuje bowiem powtórki wyczynu przy pierwszym trafieniu i zrobiło się 2:1. W 40. minucie w polu karnym przeciwnika pada podcięty Andrzej Ganczar, a Robert Zieliński wykorzystuje podyktowany za to przewinienie rzut karny. Druga połowa to pełna kontrola wydarzeń na boisku przez zespół polonistów, dodatkowo gracz Dębu otrzymuje czerwoną kartkę. Podopieczni trenera Ryszarda Ludewicza nie pozwolili wydrzeć sobie cennych trzech punktów, dzięki czemu przesunęli się w górę tabeli. W środę 12 maja Polonia CPN jedzie do Szczecina, gdzie będzie walczyć o zwycięstwo z Hutnikiem. W XXIX kolejce, 15 maja w Jastrowiu zjawi się Pogoń Barlinek, początek meczu godz. 17.00.

Pozostałe wyniki XXVII kolejki:
Kotwica Kołobrzeg : Gryf Polanów 4:0
Darłovia Darłowo : Leśnik Międzyzdroje 2:4
Lech Czaplinek : Pogoń II Szczecin 0:0
WODR Barzkowice : Arkonia Szczecin 2:2
Błękitni Stargard : Wicher Reptowo 8:0
Gryf Kamień Pom. : Wielim Szczecinek 3:0
Pogoń Barlinek : Hutnik Szczecin 0:0
Gwardia Mielno : Łucznik Strzelce 3:0
Tabela:

1. Kołobrzeg	27	71	81:26
2. Stargard	27	70	105:25
3. Barlinek	27	50	48:33
4. Strzelce	27	43	30:26
5. Hutnik Sz.	27	42	56:37
6. Międzyzdroje	27	40	42:35
7. Polanów	27	40	45:56
8. Pogoń II Sz.	27	39	52:45
9. Dębno	27	37	43:52
10.Kamień Pom.	27	36	33:59
11.Barzkowice	27	33	45:43
12.Mielno	27	32	42:46
13.Szczecinek	27	32	25:44
14.Czaplinek	27	31	41:45
15.JASTROWIE	27	30	32:45
16.Arkonia Sz.	27	29	35:50
17.Darłowo	27	21	36:71
18.Reptowo	27	12	22:75

Janusz Justyna

VI liga

Sławomir Miara - postrach bramkarzy

W dwudziestej kolejce VI ligi piłki nożnej niespodziewanych porażek doznały dwie pierwsze drużyny w tabeli. Iskra Czernice przegrała w Lubaszu 0:1, a Zryw Sypniewo takim samym wynikiem uległ w Połajewie Płomieniowi. Ten moment słabości przodowników wykorzystał trzeci Włókniarz Okonek, gromiąc w Ujściu miejscową Unię 5:1. Drużyna Piasta Zalesie nie będzie mile wspominać wyprawy do St. Łubianki, gdzie przegrała aż 0:9 z GKS Szydłowo. Krajna Sławianowo uległa nieznacznie Iskrze w Bądeczu 4:5. Pozostałe wyniki 20 kolejki: N. Wieś : Łobżenica 0:3, Chwiram : Kościerzyn 0:1.

XXI kolejka rozegrana 9 maja przyniosła zwycięstwo Zrywowi Sypniewo nad Nową Wsią Trzcianecką 2:0, po bramkach Przemysława Kuśmierskiego i Ireneusza Mierzwiaka. Wygrali także piłkarze Iskry Czernice 4:1 z Unią Ujście (gole dla Iskry: samobójcza, Janusz Biela, Józef Kraczkowski i Sylwester Kałameja). Depczący po piętach liderów Włókniarz Okonek rozgromił 9:0 Iskrę Bądecz - na listę strzelców pięciokrotnie wpisywał się grający trener okoneckiej drużyny Sławomir Miara. Ponadto Hubert Kowalczuk trafił dwa razy oraz Marcin Pszeniczny i Piotr Kozłowski zaliczyli po jednym trafieniu. Krajna Sławianowo nareszcie wygrała i to od razu 5:0 z Kościerzynem, a Piast Zalesie zremisował 1:1 z Radwanem Lubasz.

Skrócona tabela VI ligi:

1. Iskra Czernice	21	47	64:25
2. Zryw Sypniewo	21	45	68:20
3. Włókniarz Okonek	21	44	67:26
- - - - - -			
11.Krajna Sławianowo	21	22	47:59
- - - - - -			
14.Piast Zalesie	21	10	18:99

Następna 22 kolejka odbędzie się 16 maja: Zalesie jedzie do Ujścia, Sypniewo do Szydłowa, Czernice do Bądecza, Okonek do Kościerzyna a Sławianowo do Chwiramu.

Janusz Justyna

Dyżur sportowy

Zadzwoń...

Informujemy działaczy klubów z naszego rejonu, że w każdą niedzielę od godziny 18.00 do 20.00 w naszej redakcji prowadzony jest dyżur sportowy. Prosimy dzwonić pod numer 263-56-63. Dzięki temu już dziś możemy podać, że mecz VIII ligi z dnia 9.05. pomiędzy Orłem Stawnica a Huraganem Nowa Święta zakończył się wynikiem 0:14 dla gości.

V liga

Ciężka przeprawa w Budzyniu

8.05.99r., XVIII termin, Kłos Budzyń : Sparta Złotów 0:1 /0:0/, jun. 2:6.
Skład Sparty: Sypniewski- J. Rajsowski, Cochór, R. Rajsowski, Dziedzina, Bronowicki /'84 Fertikowski/, Stasierowski /'70 Szmyt/, Wrzeszcz, Zabel, Zaorski, Kowalski /'70 B.Biały/. Trener Marek Laska.

Mecz z Kłosem potwierdził fakt, że spartanom źle się gra ze słabym przeciwnikiem. Budzynianie w tabeli V ligi zajmują ostatnie miejsce, ale w pojedynku z trzecią Spartą pokazali się z bardzo dobrej strony. W pierwszej połowie kilkakrotnie zagrozili naszej bramce, gdzie świetnie spisywał się Sławomir Sypniewski. Ale i złotowianie kilkakrotnie zatrudniali golkipera przeciwników: w 26 minucie Rafał Rajsowski trafił słupek, natomiast w 33 minucie obrońca wybił piłkę z linii bramkowej po strzale Dariusza Kowalskiego.

Druga połowa przez początkowe 20 minut przebiegała podobnie jak poprzednia - akcje z obu stron, ale bez efektu bramkowego. W 72. minucie sam na sam z bramkarzem gospodarzy znalazł się Karol Zabel, który nie zmarnował znakomitej sytuacji. Zdobyta przez niego bramka uspokoiła grę, tak że złotowska jedenastka spokojnie „dowiozła" do ostatniego gwizdka arbitra niewysokie, ale cenne zwycięstwo. Warto w tym miejscu nadmienić, iż spotkanie Kłosu ze Sparta obserwowało łącznie około 10 widzów, nie licząc piłkarzy drużyn juniorskich.
Tarnovia Tarnówka rozgrywała wyjazdowe spotkanie w Rosku, z tamtejszą Notecią. Lepsi okazali się gospodarze wygrywając 4:0. Juniorzy Polonii CPN Jastrowie okazali się lepsi od swych rówieśników z Tarnówki, wygrywając 3:1. Mecze 19 kolejki / 15 maja, godz. 15.00/17.00, nasze drużyny rozgrywają u siebie: Tarnovia z Koroną Człopa, a Sparta z Fortuną Wieleń - mecz ten sędziować będzie Zbigniew Marczyk /Chodzież/, arbiter klasy międzynarodowej. Juniorzy z Jastrowia jadą 16 maja do Trzcianki.
Pozostałe wyniki i tabelka:
Fortuna Wieleń : Lubuszanin Trzcianka 2:1
Korona Człopa : Jedność Tuczno 3:1
Mirstal Mirosławiec : Noteć Czarnków 2:0
Drawa Krzyż : MKS Debrzno 1:0

1. Wieleń	18	43	46:11
2. Rosko	18	40	51:16
3. ZŁOTÓW	18	36	37:18
4. Krzyż	18	30	38:22
5. Trzcianka	17	30	29:20
6. Mirosławiec	18	27	26:30
7. TARNÓWKA	18	21	32:37
8. Czarnków	18	20	18:27
9. Człopa	18	20	22:36
10.Debrzno	18	14	19:47
11.Tuczno	18	13	27:39
12.Budzyń	17	9	10:42

Janusz Justyna

Piłka koszykowa

Chętnych do gry jest wielu!

Przez ponad dwa miesiące, w poniedziałki i środy hala Sparty Złotów wypełniała się po brzegi kibicami. Nic dziwnego, skoro na parkiecie walczyły drużyny uprawiające bodaj najpopularniejszą ostatnio dyscyplinę sportu - piłkę koszykową. W turnieju, który nosił nazwę Amatorskiej Ligi Piłki Koszykowej, brało udział sześć drużyn. Aby wystartować w tej imprezie należało skrzyknąć najmniej pięciu chętnych do gry, załatwić jednolite koszulki i... wpłacić wpisowe. O ile pierwsze warunki były bardzo łatwe do spełnienia, o tyle kwota wpisowego - 300 złotych, to suma pieniędzy nie do uzbierania przez młodych ludzi. Z pomocą pośpieszyli złotowscy przedsiębiorcy, osoby całkowicie prywatne, wykładając żądaną kwotę. Dlaczego to zrobili, jaki mieli w tym interes? Szóste, ostatnie miejsce w końcowej tabeli zajęła drużyna „Starówka Złotów". Za tą nazwą kryją się chłopcy mieszkający w starszej części miasta oraz ich sponsor Janusz Jędrzejczyk. Jego pierwszego zapytaliśmy o powód wsparcia nastoletnich koszykarzy. - Tak się składa, że jestem radnym obecnej kadencji Rady Miejskiej Złotowa, i choćby z tego powodu jestem zobowiązany do zrobienia czegoś na rzecz młodzieży tego rejonu miasta. Zacząłem od kosza, własnymi środkami zawieszonego we wnęce placu Paderewskiego. Okazało się, że tablica z obręczą stanowi silny magnes przyciągający wielu amatorów basketu. Dwóch najbardziej zapalonych graczy - Artur Templin i Dawid Szmagliński namówiło mnie na udział w organizowanej lidze. Obierając nazwę „Starówka Złotów" zgłosiliśmy swój akces dosłownie na pięć minut przed zamknięciem listy. Dodam, iż nad kształtem drużyny pracował jej kapitan Kamil Oleśków. Koszulki uzyskaliśmy z „Unimetalu", za uprzejmością prezesa tej firmy, pana Jerzego Ćwiszewskiego. Potraktowaliśmy rozgrywki tej ligi jako formę zabawy, zdrowej rozrywki, pożytecznego zajęcia wolnego czasu młodzieży. Absolutnie nie zmartwiło nas ostatnie miejsce. Szóste miejsce w powiecie jest dla nas bardzo zaszczytne. Ponadto zawodnika „SZ" - Leszka Banacha - wybrano najbardziej wartościowym graczem. W naszym gronie znalazł się również najmłodszy i najmniejszy zawodnik - Paweł Buzała. Ogólnie uważam, że takich turniejów powinno być dużo więcej, może niekoniecznie od razu z wielką, kosztowną organizacją. Przecież na Sparcie, która jest klubem miejskim, powinno się znaleźć miejsce dla każdego chętnego do gry. Starczyłaby godzina dziennie, by zaspokoić apetyt na koszykówkę. Brakuje, moim zdaniem, imprez o charakterze rodzinnym, osiedlowym, dzielnicowym. Ograniczenia finansowe to także ograniczenia ilości startujących drużyn..." Podobne zdanie wyrazili sponsorzy drużyny o nazwie „KAMA", właściciele hurtowni o tej samej nazwie, państwo Barbara i Zygfryd Szwedowie: Pomysł na zgłoszenie drużyny pod naszym szyldem powstał krótko przed zamknięciem listy uczestników. Nasz syn Mirosław, nota bene współwłaściciel „KAMY", powiedział nam, że jego koledzy wzięliby udział w lidze. Po krótkiej, rodzinnej naradzie zgodziliśmy się natychmiast na nasz sponsoring, który, co trzeba uczciwie przyznać, nie był kolosalny. Wpłaciliśmy wpisowe, zakupiliśmy stosowne stroje z nadrukiem i bardzo często osobiście kibicowaliśmy naszym chłopcom. Spisali się nieźle, zajmując III, medalowe miejsce. Sprawę kontynuujemy: za uprzejmością dyrektora ZSZ nr 1 pana Zbigniewa Bukowskiego „KAMA" trenuje w sali gimnastycznej tej szkoły. Szykujemy się na kolejne turnieje. Zauważamy, że między członkami drużyny zawiązują się więzi przyjacielskie, nie ograniczające się jedynie do koszykówki.

Drużynie „Gładysz - Liceum Ekonomiczne" pomógł Hieronim Gładysz, także radny, właściciel Przedsiębiorstwa Robót Instalacyjno-Inżynieryjnych. Prośba o pomoc została załatwiona praktycznie od ręki. Ekipa „Kurcin", zwycięzca ligi, od kilku lat korzysta z pomocy Leszka Kurcina, organizatora wielu imprez sportowych, przewodniczącego Rady Miejskiej. Jego zdaniem, potencjał tkwiący w złotowskich koszykarzach, pozwala realnie myśleć o utworzeniu przy Sparcie regularnej, ligowej drużyny. W ten sposób spora grupa chłopaków znalazłaby ujście dla swych koszykarskich umiejętności i motywację do dalszego rozwoju. Pan Leszek stwierdził, że dołoży starań, aby w klubie powstała sekcja piłki koszykowej.

Miejmy nadzieję, że przykład tych sponsorów podziała zaraźliwie na innych „możnych" z terenu miasta. Liczymy także na przychylność dla sympatyków koszykówki w MLKS Sparta.

Janusz Justyna

Puchar Polski

Dobry mecz Nowin

6.05.99 r., IV runda PP, „Novi" Nowiny : Roteć Rosko 0:1 (0:0).

Pierwszy mecz 0:2, awans Roska. Pozostałe wyniki: Orzeł Wałcz : Orzeł Osiek 6:0 (0:0, awans Wałcza); Kettler Piła : Sokół Damasławek 0:0 (1:7, awans Sokoła); Włókniarz Okonek : Amica II Wronki 1:3 (1:9, awans Wronek). Losowanie par V rundy 13.05., mecze 19 i 26 maja, finał 3.06. w Tarnówce.

Piłkarze z Nowin grają na co dzień w VII lidze, zajmując aktualnie III miejsce, zespół z Roska to wicelider V ligi. Różnica zatem jest dość spora, ale na boisku nie była wyraźna. Nowinianie do 86 minuty zachowywali czyste konto bramkowe, będąc bliskimi uzyskania remisu. Co prawda ten remis i tak premiowałby gości, albowiem pierwszy mecz zakończył się porażką „Novi" 0:2, jednak satysfakcja byłaby po stronie niżej notowanych gospodarzy. Pierwszą połowę zagrali nieco bojaźliwie, obawiając się otwartej gry, natomiast w drugiej odsłonie spotkania nabrali odwagi, popartej szaloną ambicją. Zawodnicy „Novi" byli nawet bliscy strzelenia gola, gdy po dośrodkowaniu Krzysztofa Szlendaka, Wiesław Wnuk minimalnie przestrzelił głową obok słupka bramki Noteci. Niebywałą atrakcją meczu była osoba sędziego głównego - Zbigniewa Marczyka, arbitra międzynarodowego, jednego z najlepszych w polskiej pierwszej lidze. O jego pracy na boisku uczestnicy spotkania wyrażali się w samych superlatywach. Z. Marczyk odwdzięczył się działaczom „Novi" podobnymi stwierdzeniami. Oto co nam powiedział: - Rzeczywiście, biorąc pod uwagę tak małą miejscowość i klub VII ligowy muszę powiedzieć, że organizacja była bez zarzutu - spisali się porządkowi i widzowie zachowywali się spokojnie. „Novi" grali bardzo ambitnie, szkoda, że nie udało im się ostatecznie zremisować. Drużyna przegrała, ale widziałem zadowolenie z wyniku w zespole gospodarzy. Kiedy mam przerwę w sędziowaniu w wyższych ligach, jadę tam, gdzie wyznacza mnie pilski OKS, a tu już był przecież ćwierćfinał Pucharu Polski". Z. Marczyk na pytanie, kiedy odwiedzi Złotów, powiedział z zadowoleniem, że już wkrótce, 15 maja będzie arbitrem w bardzo ważnym meczu Sparty z Fortuną Wieleń. Warto wybrać się na ten mecz choćby ze względu na jego osobę! Wracając do PP, to powiat złotowski już nie ma przedstawiciela w fazie półfinałowej, ale za to finał 3 czerwca z pewnością będzie popisem organizacyjnym Tarnovii Tarnówka!

Skład „Novi": Kozłowski- Siedlecki, M. Karwat, K. Pasisz, Chudziński, Wnuk, Pyszkiewicz, Wobszal, Z. Karwat, Szlendak, A. Pasisz ('60 Fąs). Trener Wojciech Pająk.

Janusz Justyna

Czekolada dla piłkarza

Młodzi piłkarze z kl. II i III PSP w Okonku, którzy zostali mistrzami powiatu złotowskiego w piłce halowej, oraz ich trener, mgr Zbigniew Kotwica, byli 12 kwietnia br. gośćmi władz miasta. Zawodnicy zostali nagrodzeni dużymi tabliczkami czekolady oraz nową futbolówką, a ich opiekun otrzymał specjalne podziękowania.

AM

Dyżury redakcyjne

poniedziałek 10.00 - 14.00
wtorek 14.00 - 17.00
środa 14.00 - 17.00,
piątek 10.00 - 16.00
sobota 9.00 - 12.00

telefon/ fax - 263 56 63

Koncesjonowane BIURO TURYSTYCZNE
TO MY
77-400 Złotów, al. Piasta 11 tel./fax 067/263 27 87
tel. kom. 604 489 380
OFERUJE WYCIECZKI
TYLKO Z NAMI:
* pewnie, * bezpiecznie
* wygodnie, * tanio
Przewozy osób
Polska - Niemcy
Niemcy - Polska
Dowozimy pod wskazane adresy
Wyjazdy:
poniedziałek i piątek
Powroty:
wtorek i sobota
• Paryż - zamki nad Loarą - 7 dni - 990 zł
• Anglia - Londyn - 6 dni -1050 zł
• Benelux - 7 dni - 1150 zł
• Szwajcaria - 7 dni - 1290 zł
• Grecja - 11 dni - 1750 zł
• Norwegia - 11 dni - 2490 zł
• Francja - 6 dni - 870 zł
• Paryż - Eurodisneyland - 6 dni - 870 zł
• Lyon - Avinion - Marsylia - St. Tropez - Cannes - Nicea - Monte Carlo - Eze - Mediolan - 1390 zł

Artur szuka sponsorów

Uczeń klasy IV Szkoły Podstawowej w Zakrzewie ARTUR GRUNAU z Zakrzewa, zdobył czołowe miejsce w konkursie matematycznym KANGUR. W konkursie byłego województwa pilskiego brało udział 7.200 uczniów. Na 120 możliwych do zdobycia punktów Artul uzyskał ..... 116,25! W nagrodę Artur może pojechać do Legolandu, jest jednak małe „ale"... czy znajdą się sponsorzy na dofinansowanie tej nagrody? Pilski Oddział Zamiejscowy Kuratorium Oświaty w Poznaniu na razie oczekuje pomocy finansowej, m.in. od władz gminy Zakrzewo.

Jeśli sponsorzy nie znajdą się Artur otrzyma tylko nagrodę rzeczową. Szkoda byłoby, bo przecież nie samą matematyką człowiek żyje...

KW

Sukces kadetek Sparty

W dniach 30.04- 02.05.99 r. odbył się w Gdyni turniej półfinałowy Olimpiady Młodzieży Kadetek w Piłce Siatkowej. Podopieczne trenera Jerzego Piątka i Janusza Patriaka uzyskały awans do rundy finałowej. W grupie półfinałowej pokonały Bielsko- Biała 3:0, po dramatycznej walce uległy „Polonii" Świdnica 1:3, w ostatnim dniu turnieju, by awansować, musiały pokonać jednego z faworytów - gospodarzy „Trefla" Gdynia. Zawodniczki Sparty nie zawiodły- wygrały 3:. Barw Sparty Złotów broniły: Anna Wellna, Katarzyna Wellna, Justyna Pikulik, Agnieszka Bihun, Magdalena Kuc, Julita Puchta, Angelika Kot, Agnieszka Kot, Mariola Walczyńska, Agnieszka Głyżewska, Magdalena Machinowska i Agnieszka Grochowska. Olimpiada Młodzieży odbędzie się w dniach 12-16 maja 1999 r. w Lublinie. Trenerom i zawodniczkom życzymy zdobycia złotego medalu.

AL

Przedsiębiorstwo
"BIZMET"
Spółka z o.o.
Złotów, ul. Drzymały 1
tel. (067) 2635855
DEALER
M&S
OKNA
Ceny promocyjne!
BRAMY
GARAŻE

PRZEDSIĘBIORSTWO USŁUGOWO-HANDLOWE
„AKUSTIC"
TOMASZ PRUSZKOWSKI
Wykonywanie prac techniką karonowo-gipsową
- montaż sufitów GWA
- szpachlowanie
- malowanie
- układanie glazury
77-400 Złotów, Boh. Westerplatte 8/25
tel. kom. 0602 595-710

Liga tenisa

Leśnicy najlepsi

Zakończyły się rozgrywki amatorskiej ligi tenisa stołowego przy MLKS Sparta Złotów. Wygrała ekipa Nadleśnictwa Złotów, wyprzedzając MZUK i Metalplast I. Miejsca za podium zajęły kolejno drużyny: Iskra Krajenka, Biedronka, Pracownicy Samorządowi, Metalplast II, Olimp-Flex I, Bedex i Olimp-Flex II. Indywidualnie najlepszym zawodnikiem został Jerzy Zarębski z drużyny Olimp-Flex I, który na 18 rozegranych meczy wygrał 17. Gratulujemy!

JJ